Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 220. — ROK XL.

PIĄTEK 18 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Po likwidacji dyktatury.

Dyktatorskie rządy prezydenta Machado skończyły się tragicznie i dla dyktatora i dla „elity" kubańskiej, noszącej tam nazwę partji liberalnej. Dyktator musiał ratować się ucieczką na samolocie, a członkowie rządzącej „elity", znienawidzeni przez społeczeństwo, raz poraz padają ofiarą zamachów skrytobójczych.

W prasie zagranicznej pojawia się coraz więcej wiadomości, na podstawie których można już odtworzyć przyczyny rewolucji kubańskiej i jej kulisy. Przyczyny są dwojakiego rodzaju: gospodarcze i polityczne. Jak wiadomo, cała struktura gospodarcza Kuby opiera się na produkcji cukru. Gdy zachwiały się podstawy gospodarki światowej, gdy spadły ceny cukru i rozpoczął się kryzys w cukrownictwie na całej kuli ziemskiej, gospodarka Kuby znalazła się pod znakiem zapytania. W dodatku Stany Zjednoczone, przechodząc stopniowo do zasady samowystarczalności, ograniczyły wydatnie import cukru kubańskiego do siebie, by ochronić własne plantacje trzciny cukrowej w Luisianie.

Ten kryzys i jego liczne wtórne objawy nie mogły, oczywiście, wpływać uspokajająco na stan umysłów, podrażnionych dyktatorskiemi rządami prezydenta Machado i jego „elity". Rządy swe oparł on z jednej strony na tajnej policji, t. zw. „Porra", z drugiej na armji, z której usunięto wszystkie żywioły niezależne. Przeciwników politycznych gnębiono i prześladowano bezwzględnie. Wielu przedstawicieli inteligencji zostało uwięzionych a nawet rozstrzelanych. W sąsiednich krajach zaczęły się tworzyć liczne kubańskie ośrodki emigracyjne, które podsycały niezadowolenie w kraju i przygotowywały rewolucję.

Według źródłowych informacyj „Frankfurter Zeitung", główny ciężar walki z dyktaturą wzięli na siebie studenci, usposobieni nacjonalistycznie i działający pod hasłem: „Kuba dla Kubańczyków". Hasło to oznacza: prawo stanowienia o sobie, uwolnienie się od wpływów Stanów Zjednoczonych i współdziałanie z resztą państw południowo-amerykańskich, do których Kuba należy z tradycji i kultury. Tendencje antykapitalistyczne i socjalistyczne, idące równolegle do dążeń narodowych, znalazły swój wyraz w organizacjach, noszących nazwę „A. B. C.", które szły zgodnie ze studentami i częściowo z nimi się łączyły. Pochodzenie ich jest radykalno-lewicowe, były założone przez komunistów i anarchistów i opierały się na konspiracji. Dziś, zdaniem cytowanego pisma, nie można ich uważać za „czerwone", przeważa w nich ideologja narodowa: najwłaściwiej byłoby nazwać ich tendencje nacjonalistycznym bolszewizmem.

W ostatnich latach dyktatury prezydenta Machady, a trwała ona naprawdę od r. 1925, wewnętrzna walka zaostrzyła się bardzo. Teror stosowały obie strony, liczba ofiar była coraz większa, lecz szalę przeważyła ostatecznie armja, która wypowiedziała się przeciwko dyktaturze i przeszła na stronę rewolucjonistów. Ta zmiana frontu była decydującym ciosem dla prezydenta Machado, a jednocześnie stała się poważnem ostrzeżeniem dla Stanów Zjednoczonych, które tolerowały dyktaturę i długotrwałą wojnę domową.

Teraz zbliżamy się do omówienia roli trzeciego czynnika, wywierającego duży wpływ na życie gospodarcze i polityczne Kuby, którego stanowisko zadecydowało o losach rewolucji. Tym czynnikiem są Stany Zjednoczone, od których Kuba jest uzależnioną niemal pod każdym względem. Cała jej polityka zewnętrzna jest zależna od Stanów, które w dodatku mają prawo interwencji w sprawy wewnętrzne wyspy, jeżeli zachodzi konieczność obrony Kuby, albo utrzymania porządku.

Jeżeli Stany Zjednoczone odmówiły swego poparcia prezydentowi Machadzie, to widocznie sytuacja jego była beznadziejna i wszelkie z nim współdziałanie groziło niepożądanemi konsekwencjami dla wielkiej republiki północno-amerykańskiej. Zrozumiał tę sytuację świeżo mianowany na Kubę ambasador amerykański, S. Welles i zwołał do siebie naradę politycznych przewódców kubańskich. Narada zakończyła się powzięciem rezolucji, wzywającej prezydenta do ustąpienia. Sam zaś ambasador wobec przedstawicieli prasy określił położenie jako bardzo poważne, którego skutki mogą być nieobliczalne, jeżeli nie dojdzie do porozumienia między rządem a opozycją. Opracowany przez niego projekt kompromisu dawał do zrozumienia, że konieczne jest ustąpienie prezydenta. Machado chciał się ratować przez osobiste odwołanie się do prezydenta Roosevelta, ale to nie pomogło. Nastąpiło ultimatum ze strony wojskowej, działającej niewątpliwie w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi, i pozostało tylko jedyne wyjście: ratować się ucieczką.

Tak też postąpił dyktator Kuby i niektórzy członkowie jego „elity" i przynajmniej narazie powrócił spokój na wyspie. Rewolucja przycichła i dalszy przebieg wypadków zależy w dużej mierze od polityki Stanów Zjednoczonych. Jeżeli będą one popierały szczerze reformy, zmierzające do likwidacji dyktatury i powrotu do normalnych stosunków politycznych, to można się spodziewać, że spokój obecny utrwali się na stałe; jeżeli natomiast będą uważały, że jest lepiej i dogodniej dla nich mieć do czynienia z dyktaturą, jako systemem rządzenia, to wrzenie, które w tej chwili ucichło, wybuchnie na nowo i z jeszcze większą siłą. Tak zwykle bywa i niema najmniejszego powodu przypuszczać, ażeby na Kubie było inaczej.

A. D.

Po dyktatorze pozostały długi.

Paryż, 17. 8. (PAT.) Nowy rząd kubański opracowuje plan sanacji finansowej. W tym celu projektowane jest ogłoszenie moratorjum **dla olbrzymich długów**, które wskutek swej polityki finansowej pozostawił b. prezydent Machado oraz zaciągnięcie pożyczki w wysokości 160.000.000 dolarów.

CHOROBA KRÓLA KAROLA.

Bukareszt. (PAT). Król rumuński Karol lekko zaniemógł. Lekarze stwierdzili podwyższenie temperatury.

—§—

Pogrzeb posła japońskiego.

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Odbył się dzisiaj pogrzeb posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Japonji w Warszawie **Hirouki Kawai.**

Od rana już na ulicy Foksal, gdzie mieści się poselstwo japońskie poczęła się gromadzić publiczność. Przed godz. 11 do poselstwa japońskiego przybyli ministrowie **Pieracki, Hubicki, Zarzycki,** podsekretarz stanu Szembek, wiceminister gen. Fabrycy, podsekretarz stanu Lechnicki, podsekretarz stanu Koc i podsekretarz stanu Doleżal, tudzież członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem **Marmaggim** na czele.

O godz. 11.45 wyruszył kondukt pogrzebowy do kościoła św. Krzyża. Na przodzie kroczyły oddziały wojska. Dalej niesiono wieńce, m. in., od P. Prezydenta Rzeczypospolitej, od Prezesa Rady Ministrów, ministra spraw zagranicznych. Następnie niesiono ordery. Przed trumną postępowało duchowieństwo. Zwłoki śp. ministra Hirouki Kawai wieziono na karawanie, tonącym w kwiatach, ciągnionym w 6 koni. Za karawanem postępowała rodzina oraz członkowie poselstwa japońskiego, dalej członkowie rządu.

Kondukt przeszedł Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem do kościoła św. Krzyża. Do kościoła przybył p. prezes Rady Ministrów Janusz **Jędrzejewicz,** który reprezentował P. Prezydenta. Mszę św. odprawił ks. biskup **Gall** w asyście licznego duchowieństwa z kardynałem **Kakowskim** na czele. Po Mszy św. nad trumną odprawił egzekwie nuncjusz Marmaggi. Po nabożeństwie zwłoki przewieziono na cmentarz Powązkowski.

„POLONIA RESTITUTA" NA TRUMNIE.

Warszawa. (PAT.). Przed pogrzebem ś. p. ministra Hirouki Kawai, wicedyrektor protokołu dyplomatycznego p. Rajnold Przeździecki w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej złożył na trumnie zmarłego posła japońskiego insygnja przyznanej mu pośmiertnie wielkiej wstęgi orderu **„Polonia Restituta".**

WYMIANA DEPESZ.

Warszawa. (PAT). Pan prezes rady ministrów Jędrzejewicz wystosował na ręce wicehrabiego Saito, prezesa rady ministrów w Tokio, depeszę treści następującej:

„Głęboko wzruszony zgonem znakomitego przedstawiciela Japonji ministra Kawai, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów mego najżywszego współczucia, jak również wyrazów głębokiego żalu ze strony rządu polskiego. (—) **Jędrzejewicz,** prezes rady ministrów".

W odpowiedzi p. premjer otrzymał depeszę następującą:

„Głęboko poruszony telegramem Waszej Ekscelencji z wyrazami żalu z powodu śmierci ministra Kawai, proszę przyjąć moje najgorętsze podziękowanie, jak również i rządu Jego Cesarskiej Mości. (—) Wicehrabia **Saito,** prezes rady ministrów".

3 katastrofy lotnicze w Warszawie.

SAMOLOTY ROZBITE, LOTNICY OCALENI.

Warszawa 17. 8. (Telef. wł.). Na terenie warszawskim zaszły wczoraj trzy wypadki lotnicze. Na Ochocie samolot wojskowy skutkiem defektu motoru **splanował na łąkę, na której pasły się krowy.** Zwierzęta spłoszone, rzuciły się na planujący samolot. **Jedna krowa została zabita na miejscu, a dwie ciężko okaleczone. Aparat się rozbił.** Samolot pilotowany był przez podpor. **Turanta** i sierż. **Żeromskiego.** Obaj lotnicy wyszli z katastrofy bez szwanku.

Drugi wypadek zaszedł na Okęciu. Samolot Bregnet pilotowany przez szeregowca **pilota Wojbę** na wirażu ześlizgnął się na skrzydle i **runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie.** Pilot nie poniósł obrażeń.

Trzecia katastrofa zaszła wieczór **na lotnisku mokotowskiem,** gdzie rozbił się samolot 1 pułku lotn., pilotowany przez podpor. **Tomaszka** i szeregowca Klochowicza. I w tym wypadku **obaj lotnicy wyszli z katastrofy obronną ręką.**

Śledztwo w sprawie morderstwa w Pruszkowie.

Warszawa 17. 8. (Telef. wł.). Decyzją sędziego śledczego zwolniono z aresztu szereg osób, które były zatrzymane w sprawie dochodzeń o morderstwo, dokonane na osobie ś. p. **Berenta.** Oskarżenie o morderstwo przybiera coraz konkretniejsze formy tak, że w a**reszcie pozostały tylko 4 osoby, co do których istnieją niewątpliwie poszlaki bezpośredniego współudziału w napadzie na ś. p. Berenta.**

CHMURNO I NIECO CHŁODNIEJ.

Prognoza na piątek: W całym kraju chmurno z rozpogodzeniami, miejscami przelotne deszcze, **nieco chłodniej.** Słabe wiatry z kierunków zachodnich. Lekka skłonność do burz.

PIORUN ZABIŁ KOBIETĘ I 11 KRÓW.

Kopenhaga, 17 sierpnia. W Nagboel w Jutlandji południowej wydarzył się wczoraj niezwykły wypadek porażenia piorunem. Podczas dojenia krów umocowanych łańcuchami do ogrodzenia z drutu kolczastego, prowadzącego do poddasza stajni, uderzył piorun w ogrodzenie w odległości kilkudziesięciu metrów od zabudowania. Spływając drutem kolczastym przez ciała zwierząt **piorun zabił kobietę dojącą krowy i wszystkie 11 krów.**

ŚLUB PREZYDENTA M. WARSZAWY.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.). Wczoraj w Służewie pod Warszawą proboszcz ks. Wyre**bowski** pobłogosławił związek małżeński prezydenta m. Warszawy inż. **Słomińskiego** z p. **Aleksandrą Piotrowską** ze Śląska.

Szpieg sam się oskarżył.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.). W Sądzie Apelacyjnym przy drzwiach zamkniętych toczy się sprawa niejakiego **Józefa Rowińskiego,** vel Rudnickiego, byłego kpt. W. P., austrjackich i ukraińskich. Rowiński, który był **czterokrotnym bigamistą,** oskarżony jest o szpiegostwo. W roku 1928, jako kapitan wojsk polskich miał **dostarczać jednemu z państw ościennych wiadomości, dotyczących mobilizacji.** Sensację budzi fakt, że **Rowiński sam się zgłosił do komisarjatu policji, wnosząc na siebie oskarżenie.** Początkowo przypuszczano, że jest on obłąkany. **Sąd okręgowy skazał go na 13 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw na lat 10.**

—o—

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.) W przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy, celem odbycia rozmów z czynnikami rządowemi poseł polski przy rządzie moskiewskim **Łukasiewicz.**

O czem piszą inni?..

„Rekonstrukcja“ rządu.

Zacznijmy od pogłosek, jakie rzekomo kursują w warszawskich kołach politycznych w związku z onegdajszym powrotem marsz. Piłsudskiego do stolicy. Pogłoski te dotyczą rekonstrukcji rządu i pochodzą stąd, że p. Jędrzejewicz, który objął gabinet w spadku po p. Prystorze bez żadnych niemal zmian, pragnie podobno utworzyć „własny“ rząd i to jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej. Zamierzona czy raczej oczekiwana „rekonstrukcja“ ma wyglądać mniej więcej w następujący sposób:

Jeżeli chodzi o szczegóły przypuszczalnych zmian, to ogólnie utrzymują w opinji, że ustąpi minister spraw wewn. płk. Pieracki. Ułatwi to rządowi załatwienie różnych drażliwych spraw, które nagromadziły się podczas przerwy w obradach parlamentu, a które będą tematem wniosków i interpelacyj stronnictw opozycyjnych. A więc przedewszystkiem zamordowanie ś. p. Chudzika, zajścia w Wadowicach, zajścia w Małopolsce Zachodniej i t. d.

Na miejsce p. Pierackiego miałby podobno przyjść płk. Prystor. Pozatem mówią, że wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski zostanie ministrem komunikacji.

Nastąpi też zmiana na stanowisku ministra rolnictwa. Co do ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego, to istnieje przekonanie, że pozostanie on na tem stanowisku do końca sprawy brzeskiej.

Notujemy te pogłoski, ale nie przywiązujemy do nich większej wagi. Nawet gdyby istotnie „rekonstrukcja“ rządu doszła do skutku, to przecież w naszych stosunkach politycznych nie będzie miała większego znaczenia. Polsce potrzeba czegoś więcej, aniżeli „rekonstrukcji“.

Żydzi w Stanach Zjednoczonych.

Współpracownik naszego pisma, p. Jan Drohojowski, zamieścił w „Kurjerze Poznańskim“ bardzo interesujący artykuł o żydach w Stanach Zjednoczonych. Okazuje się, że wpływy żydów w Ameryce nie są znowu tak potężne, jak to niedawno pisała prasa narodowo-demokratyczna, nazywając p. Barucha... drugim prezydentem Stanów Zjednoczonych. P. Drohojowski poświęca dużo uwagi kampanji antyhitlerowskiej i dochodzi do wniosku, że nie należy jej zbyt przeceniać:

Niepowodzenie kampanji żydowskiej staje się coraz to bardziej widoczne. Powody tego zjawiska są rozliczne, przedewszystkiem Amerykaninowi imponuje siła, którą przedstawia niemiecki ruch nacjonalistyczny. Finansjera amerykańska liczy się obecnie z pożądaną stabilizacją stosunków w Niemczech. Nie trzeba nadto zapominać, że kilkakrotnie można już było zauważyć w Stanach Zjednoczonych, kraju o silnych antagonizmach rasowych (np. w stosunku do Japończyków), tendencje antyżydowskie bądź to na terenie ekonomicznym, bądź społecznym. Prasa żargonowa ostatnio utraciła część swych wpływów, oraz około 25 proc. czytelników od epoki wojennej. Na 4,250.000 żydów w Stanach Zjednoczonych tylko 1 i ćwierć miljona przyznaje się do żargonu i tworzy element niezasymilowany.

Nie można przytem odmówić kontrakcji niemieckiej, nie szczędzącej ani wysiłków ani pieniędzy.

Trudno jeszcze przewidzieć, jakie będzie ostateczne ustosunkowanie się opinji amerykańskiej do Hitlera. Można jednak już teraz stwierdzić, że żydostwo wykazało mało energji w swej ostatniej hałaśliwej kampanji i przez to pomniejszyło swój prestiż w Stanach Zjednoczonych.

W tych faktach widzi autor i dla nas cenną wskazówkę. Czas najwyższy — pisze — aby zerwać z błędną tendencją pozyskiwania sobie sympatyj amerykańskich za pośrednictwem wysoce kompromitujących (jak np. w Nowym Jorku) komitetów polsko-żydowskich.

Liga Narodów a zatarg austro-niemiecki.

Istnieje art. 11 paktu Ligi Narodów, który mówi: „Każdy członek Ligi ma prawo zwrócić uwagę po przyjacielsku Zgromadzenia lub Rady na każdą okoliczność, która mogłaby zakłócić stosunki międzynarodowe i która w skutkach grozi zakłóceniem pokoju lub dobrego porozumienia między narodami. od którego pokój zależy“.

Przytoczywszy treść powyższego artykułu, korespondent genewski „Kurjera Porannego“ zastanawia się obszernie nad pytaniem: Czy Liga Narodów zajmie się zatargiem austro-niemieckim? Są dwie drogi. wiodące ku temu: albo poruszy tę sprawę Francja lub Anglja. albo nastąpi to z inicjatywy Austrji. Pierwsza ewentualność wydała się korespondentowi nie bardzo możliwą. Co do drugiej, to robi następujące uwagi:

Jest i druga możliwość wprowadzenia aparatu Ligi w ruch. To skarga Austrji z art. 15 paktu. W tym wypadku głos Niemiec nie byłby już brany w rachubę przy głosowaniu. Jest to ta sama procedura, którą zastosowano przy sporze chińsko-japońskim.

Zwolennikami tej procedury są w znacznej mierze Anglicy, którzy, jak mówiłem, pragną sprawę wnieść przed forum Ligi. ale tak samo jak Francuzi wolą, żeby za nich uczynił to kto inny.

Artykuł ten mówi o „nieporozumieniach, mogących pociągnąć za sobą zerwanie stosunków“. W praktyce ligowej stosowany on był w tych sprawach. gdzie już armaty grały. (Bywał coprawda i w sporach mniejszościowych).

Faktycznie spór austro-niemiecki jest sporem grożącym nietylko zerwaniem stosunków, ale nawet starciem zbrojnem. Faktycznie idzie tu o niepodległość Austrji.

Mimo to, a może właśnie dlatego, wyraża korespondent „Kurjera Porannego“ pogląd. że kanclerz Dollfuss na ten krok się nie odważy.

Dlaczego w Niemczech maleje bezrobocie?

Żaden ruch polityczny nie mógłby cieszyć się sympatją miljonowych mas. gdyby w swym programie nie miał żadnej idei trafnej i słusznej i gdyby w swej praktycznej działalności nie mógł się poszczycić żadnemi dodatniemi skutkami. Tak też jest i z hitleryzmem. Teror, uniemożliwiający przeciwnikom kontragitację i umiejętna propaganda nie tłumaczą wszystkiego. Nie miałby Hitler za sobą sporej bądź co bądź części narodu, gdyby jego rządy nie mogły się poszczycić ani jednym czynem pożytecznym. Za taki czyn uważają Niemcy złamanie przewagi wpływów żydowskich w literaturze, prasie, sztuce. Choć przy tem „odnawianiu“ kultury niemieckiej ucierpiało wielu niewinnych i choć z plewami wyrzucono niemało zdrowych ziaren, nie ulega wątpliwości, że energiczna rozprawa z pornografją i materjalizmem była podyktowana troską o moralne zdrowie narodu. Także nowe hasła odnośnie do mody kobiecej, kabaretów, plaż etc. witane są przez ludność z uznaniem, choć niektóre zarządzenia mogą się wydawać śmiesznemi.

Czem jednak hitleryzm najbardziej się szczyci, to **walką z bezrobociem.** Do walki tej zabrał się rząd Hitlera z wielkim rozmachem. Wszechstronna propaganda przekonała najpierw szerokie masy, że bezrobocie to jest wróg, któremu trzeba wydać bitwę i zwyciężyć. Zastosowano w tej akcji terminologję wojskową. Mówi się o „froncie pracy“, a bitwach o pracę (Arbeitschlacht), o cofaniu się i zdobywaniu nowych pozycyj. O usuniętych z rynku pracy bezrobotnych pisze się z takim triumfem, jak przed 19 laty o wziętych do niewoli jeńcach.

Może w tem zastosowaniu terminologji militarnej, tak odpowiadającej duszy niemieckiej, upatrywać należy jedną z przyczyn powodzenia tej akcji. Ale to z pewnością przyczyna drugorzędna. Główną był chyba ten **wstrząs psychiczny, ta fala optymizmu,** jąka ogarnęła Niemcy. Ten optymizm nie był i nie jest uzasadniony. Hitler nie jest cudotwórcą. Położenie międzynarodowe Niemiec pogorszyło się. handel zagraniczny raczej maleje, dochody skarbu Rzeszy wcale nie rosną. Mimo to miljony Niemców uwierzyły, że się zaczyna nowa era, że nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu i dzięki temu optymizmowi, spowodowanemu zmianą systemu, na wewnętrznym rynku pracy nastąpiła poprawa. Trochę bezrobotnych zatrudnił rząd dzięki wielkim robotom publicznym. o wiele więcej znalazło pracę dzięki sezonowi letniemu, a wreszcie parcset ludzi zatrudniły fabryki dzięki polepszającej się jakoby na stałe konjunkturze gospodarczej. Gdy wyczerpią się fundusze publiczne i gdy nastanie zima, w tej wielkiej „Arbeitschlacht“ może nastąpić znowu zwrot niepomyślny. Kto wie, czy nie nastąpi odwrót na pozycje wiosenne. Ale może być inaczej. Jeśli ten wstrząs psychiczny. ten optymizm i entuzjazm potrwa nadal, to mimo wszystko sytuacja Niemiec będzie się poprawiać. — Wszak wszystkie instytuty badania konjunktur stwierdzały, że **jedną z przyczyn kryzysu jest brak zaufania.** Niemcy zaś spotęgowały brak zaufania na terenie międzynarodowym, ale u nich, w domu, ten brak zaufania zniknął. Masy ufają „wodzowi“, młodemu. energicznemu człowiekowi, porywającemu mówcy i zdolnemu organizatorowi.

Ale jeśli tu i ówdzie mimo braku lepszych warunków zbytu fabryki przyjmują więcej robotników, to dzieje się to dlatego, że **hitleryzm interesuje się stosunkiem pracy do kapitału i tępi nadużycia.** Donosiliśmy niedawno o wszczęciu kroków sądowych przeciwko dyrektorom wielkiego przedsiębiorstwa. którzy otrzymywali **po 200.000 marek rocznie, czyli blisko 700.000 zł.** Panowie ci mieli ponadto udział w zyskach przedsiębiorstwa i zasiadali w radach nadzorczych innych przedsiębiorstw, co im przynosiło też poważne zyski. Mimo to nie przemęczali się pracą. bo było ich w tem przedsiębiorstwie coś 11.

Pociągnięcie takich „działaczy gospodarczych“ przed kratki sądowe byłoby oczywiście nadużyciem w świetle pojęć liberalnych. Co państwu do tego? Niech sobie firma robi. co chce, byle płaciła państwu podatek. Takie poglądy panowały w ub. wieku. a i teraz jeszcze można się spotkać z takiem rozumowaniem. Na szczęście, zwyciężają **nowe hasła bardziej zgodne z chrześcijańskim poglądem na kapitał i pracę.**

Wspominamy o tem dlatego, że z podobnemi faktami mamy do czynienia w Polsce. Oto „A. B. C.“ donosi:

„Pewne przedsiębiorstwo hutnicze na Górnym Śląsku, które znajdowało się pod nadzorem sądowym. **wypłaciło usuniętemu naczelnemu dyrektorowi odprawę w wysokości półrocznej pensji, co wyniosło kilkaset tysięcy złotych,** i to w chwili. kiedy nie wypłacono płac urzędniczych i robotniczych, tak. że zaległości z tego tytułu równały się wypłatom robocizny i pensyj urzędniczych za dwa i pół miesiąca“.

„A. B. C.“ dodaje jeszcze, że **pensja odprawionego generalnego dyrektora wynosiła 112 tysięcy złotych miesięcznie.**

Być może, że to nie jest nowa historja. Już w ub. roku czytaliśmy w prasie śląskiej o dyrektorze, który zarabiał 112.000 zł. — toby się zgadzało — i który otrzymał tytułem odprawy 300.000 zł. Przedsiębiorstwem tem była huta w Nowym Bytomiu, która istotnie w roku ubiegłym oddała się pod nadzór sądowy.

Gdyby nawet rozpatrywać tę sprawę z punktu widzenia liberalizmu gospodarczego, to i wtedy brakłoby słów na napiętnowanie takiego postępowania. Wszak niewypłacenie pieniędzy robotnikom przez długi czas jest nadużyciem. A wysokość pensji owego dyrektora również urąga zasadom sprawiedliwości. Zaco takie pensje w dzisiejszych czasach? Za redukowanie robotników? gaszenie wysokich pieców i zamykanie kopalń? Czy to jest tak trudna praca. że musi być aż tak wynagradzana?

Państwo tembardziej powinno wkroczyć w te nadużycia. że dzieją się one naszym kosztem. Wszak płacimy szczególnie wysokie ceny za węgiel i żelazo. by się kopalniom i hutom produkcja opłacała. Wszak koleje przewożą towar nieraz poniżej własnych kosztów. czyli dopłacają z naszych. podatkowych pieniędzy. by te przedsiębiorstwa mogły coś wywieźć zagranicę.

Za czasów obecnych nie dojdzie do żadnej prawdziwej reformy tych skandalicznych stosunków. Ale gdy one się skończą. **wtedy także u nas w sprawy przemysłu wglądną sądy.**

Wyścig zbrojeń.

18-go sierpnia br. rozpoczną się wielkie manewry lotnicze w Rosji, w których weźmie udział **cała flota powietrzna sowiecka.** W manewrach tych uczestniczyć będzie również armja oraz ludność cywilna. O rozmiarach tej mobilizacji sił powietrznych daje pewne pojęcie zarządzenie władz centralnych, na mocy którego w dniu 18 bm. mają być **zamknięte wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe,** tak. aby robotnicy **mogli gremjalnie wziąć udział w manewrach.** To samo rozporządzenie dotyczy również szkół średnich i wyższych które mają być **tego dnia zamknięte,** a młodzież szkolna weźmie udział w ćwiczeniach. Specjalną uwagę zwrócono na okręg Uralski. gdzie skoncentrowany jest przemysł zbrojeniowy Sowietów.

Ale nietylko w samej Rosji i na Syberji mają się odbyć manewry floty powietrznej, terenem ich **ma być również Daleki Wschód,** gdzie na pograniczu Mandżurji eskadry lotnicze sowieckie odbędą również ćwiczenia wojenne.

W tym samym dniu, 18 bm., nad Mandżurją odbędą się również, dziwnym zbiegiem okoliczności **wielkie manewry floty powietrznej japońskiej,** która została wzmocniona i zasilona nowemi eskadrami wielkich samolotów bombardowych.

Tak więc jednego dnia nad tą samą granicą wzniosą się w przestworza ogromne siły powietrzne obu państw. między któremi **nie brak wiszących „w powietrzu“ zatargów.** Oba te państwa doprowadzają w szybkiem. gorączkowem tempie do doskonałości swe siły zbrojne, a **zwłaszcza flotę powietrzną.**

W Anglji sensację niemałą wzbudził artykuł „Daily Herald'a“, w którym tenże komunikuje, iż rząd W. Brytanji **zamierza zamówić sto wielkich bojowych samolotów,** o ile konferencja rozbrojeniowa **nie da wyników w dziedzinie ograniczenia zbrojeń powietrznych.** — Wzięte jest również pod uwagę wzmocnienie hydroplanów o sporą liczbę nowych, wielkich jednostek. „Daily Herald“ uderza w wielki dzwon alarmowy, twierdząc. iż rząd brytyjski **bierze na siebie wielką odpowiedzialność** za rozpoczęcie wyścigu zbrojeń, które ogarną i inne państwa.

Jednocześnie z Tokio dochodzą wiadomości, iż japoński minister spraw zagranicznych opracował już projekt rozbudowy floty na konferencję morską. która ma się odbyć w 1935 r. w Waszyngtonie. Według nowego programu japońskiego dawny stosunek proporcjonalny floty wojennej Mikada do floty amerykańskiej i angielskiej **ma ulec zasadniczej zmianie;** koła wojskowe w Tokio podkreślają wyraźnie. iż Japonja **nie może się zadowolnić na przyszłość „relatywnym“ stosunkiem sił zbrojnych na morzu, lecz musi żądać dla siebie równowagi,** tej samej liczby jednostek wojennych co W. Brytanja i Stany Zjednoczone.

O ileby powyższe trzy mocarstwa nie doszły do porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu. można się spodziewać wówczas **rozpoczęcia wyścigu zbrojeń na morzach,** w których państwa dysponujące większemi kapitałami będą trzymały prym. Już dzisiaj w U. S. A. mówi się o tem, że trzeba flotę wojenną rozbudowywać i powiększać w takiem tempie, aby **Japonja, której finanse nie dorównywują amerykańskim. nie mogła nadążyć w tym wyścigu do mety.**

E. R.

Japończycy na granicy Mongolji.

Przewrót w Niemczech odwrócił uwagę świata od wypadków na Dalekim Wschodzie tembardziej, że Japonja i Chiny zawarły zawieszenie broni i walki nareszcie ustały. Myliłby się jednak. ktoby sądził. że na Dalekim Wschodzie nic dzieje się nic ciekawego. Gromadzi się materjał palny, który może lada dzień spowodować pożar wojenny.

Wojska japońskie zajęły ostatnio miasto Dolonnor w prowincji Mongolji, graniczącej z prowincją Dżehol i posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim ku murowi chińskiemu. Jak wiadomo mur chiński ma kilka tysięcy kilometrów długości. W walkach. które się toczyły w zimie i z wiosną, chodziło Japończykom o wschodni koniec tego muru, mającego ich zdaniem stanowić granicę Chin. Gdyby chcieli mur chiński na całej przestrzeni uczynić granicą Chin. to musieliby zająć Mongolję. Byłoby to przedsięwzięcie olbrzymie ze względu na rozmiary Mongolji i trudności, jakie stawia pustynia Gobi. Oczywiście zaostrzyłyby się wtedy także stosunki sowiecko-japońskie, bo Rosja zalicza Mongolję do swojej sfery wpływów. Nad granicą Mongolji stała armja gen. Fenga, znanego z sympatyj dla bolszewizmu. Feng ustąpił, lecz mimo to wojska japońskie ruszyły naprzód uzasadniając. to tem, że oddziały Fenga ulegały wpływom komunistycznym.

Z Dolonnor prowadzą szlaki handlowe przez pustynię Gobi. Czy Japończycy pójdą jeszcze dalej. wkrótce się dowiemy.

W Mandżurji tymczasem Japończycy opanowali, jak się zdaje, sytuację całkowicie. Nie słyszy się już prawie nic o bitwach z partyzantami chińskimi. Rząd rosyjski chce Japonji względnie jej dziecku „niepodległej“ Mandżurji sprzedać kolej wschodnio-chińską. Rokowania idą bardzo opornie, bo Rosja żąda 250 milj. jenów, a Japonja ofiaruje... 50 miljonów. Nie chcą Japończycy płacić dużo za to, co już i tak posiadają.

W Tokio dojdzie podobno do rekonstrukcji rządu. Premjer Saito chce mieć w rządzie przywódców, obu głównych stronnictw. Społeczeństwo pragnie zjednoczenia, gdyż położenie międzynarodowe jest poważne. Japonja liczy się z możliwością wojny. To też urządzono wielkie manewry lotnicze, a obecnie odbywają się na Pacyfiku wielkie manewry floty z udziałem cesarza. Około 100 okrętów uczestniczy w tych ćwiczeniach. Ale admiralicja japońska uważa, że to mało. W stoczniach buduje się nowe okręty.

Na ziemiach Rzeczypltej

Konsekracja Sufragana Pińskiego Ks. Bisk. Karola Niemiry.

W dzień Wniebowzięcia N. M. P. 15 b. m. odbyła się w Pińsku uroczysta konsekracja pierwszego biskupa sufragana diecezji pińskiej, Ks. Dr. Karola Niemiry. Konsekratorem był miejscowy ordynarjusz Ks. Biskup Bukraba, a współkonsekratorami Księża Biskupi Dembek i Tomczak. Podczas konsekracji w prezbiterjum miejsca zajęli m. in. Ks. Biskup Czarnecki, kapituła katedralna pińska, duchowieństwo, przedstawiciele władz oraz b. parafjanie Ks. Biskupa Niemiry. Katedra była przepełniona. Po konsekracji Ks. Biskup Niemira w otoczeniu Księży Biskupów i kapituły katedralnej udał się do grobu ś. p. Ks. Biskupa Łozińskiego, gdzie trwał na gorącej modlitwie. Podczas obiadu, jaki zorganizowano na cześć nowego Biskupa, wygłoszono kilka przemówień.

Program II Zjazdu Teologicznego w Polsce.

Inauguracja zjazdu rozpocznie się dn. 18 sierpnia o g. 9.30 nabożeństwem pontyfikalnym w kościele św. Krzyża i uroczystą sesją w auli uniwersytetu warszawskiego. Obrady trwać będą dn. 18, 19, 20 sierpnia w Theologicum, Traugutta i zakończą się dn. 21 sierpnia o godz. 9 w auli Theologicum powitaniem i przemówieniami gości zagranicznych. O godz. 10.30 dnia 21 sierpnia uroczyste Te Deum w kaplicy Theologicum. Sesje publiczne odbywać się będą w auli Theologicum o godzinie 10 rano, natomiast poszczególne sekcje obradować będą w salach wykładowych Theologicum od godz. 3.30 do 7-mej popołudniu. (KAP.)

Praca w Związku S.M.P.

Związek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej diecezji częstochowskiej urządził ostatnio 11 zlotów okręgowych, w których razem wzięło udział blisko 15.000 druhen i druhów. Rekolekcje zamknięte odbyły się w Wieluniu (100 osób), Częstochowie (323 osoby), a zapowiedziane są w Radomsku i Częstochowie dla powiatu częstochowskiego. W przysposobieniu rolniczem pracuje przeszło 200 zespołów (dużo poletek lnu). Zorganizowano również praktyczne kursy gotowania, kroju i szycia, haftu, gospodarstwa domowego i t. d. Wkrótce odbędą się kursy społecznego przedszkolenia dla księży członków patronatów. (KAP.)

Trzeci polski kongres drogowy.

W grudniu r. b. odbędzie się w Warszawie trzeci polski kongres drogowy. Na kongresie omówione będą zagadnienia państwowego funduszu drogowego, znaczenia funduszu rady dla gospodarki drogowej, gospodarki finansowo-drogowej samorządów oraz sprawa zastosowania budowy różnych nawierzchni drogowych w Polsce. Zgłoszenia referatów nadsyłać należy w terminie do 1 września r. b. pod adresem departamentu VII ministerstwa komunikacji w Warszawie, ul. Chałubińskiego Nr. 4, dla zarządu Stowarzyszenia Członków Kongresów Drogowych.

Nawał procesów w warszawskim sądzie okr.

Obecnie kończy się pospieszne remontowanie sal sądowych w warszawskim sądzie okręgowym. Oprócz czterech sal, w których sądzono zwykle, wyremontowano salę piątą, a nadto przygotowano salę szóstą.

Wiąże się to z tem, że od początku jesieni b. r. na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znajdzie się nienotowany natłok rozpraw. Oprócz niezliczonego mnóstwa spraw stosunkowo mniejszej wagi, na wokandzie sądowej znajdzie się ogromna liczba wielkich procesów, a dość wymienić procesy Kwinty i Fr. Brzozowskiego, z których pierwszy obliczony jest na kilka miesięcy trwania. Sala i Bachracha, Parzyńskiego, dr. Stefanowskiego, aptekarza Michelisa, kilka wielkich spraw szpiegowskich, nadużyć w państwowej wytwórni aparatów telefonicznych, do której powołano kilkuset świadków — wiele, wiele innych.

Haberbusch i Schiele oskarżeni o śmierć 18 osób.

Pamiętna katastrofa, która zdarzyła się w listopadzie ub. roku na ul. Krochmalnej, gdzie zawaliła się ściana składu jęczmienia, należącego do browaru Haberbuscha i Schielego i ciężarem swoim przywaliła sąsiedni domek drewniany — będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Śledztwo w tej sprawie zostało już zakończone. Pod gruzami zawalonego domku znaleziono wówczas śmierć 18 osób. O nieumyślne spowodowanie śmierci tych ludzi oskarża prokurator sześć osób z zarządu browaru: dyrektora administracyjnego Oppenheima, urzędników Marjana Czarnego i Czesława Gostyńskiego oraz 3-ch akcjonarjuszów.

Pierwsze wyczyny lotnicze kobiet.

Lotniczki nie mogą obecnie uskarżać się na brak uznania i zainteresowania, przykład Amy Mollison, miss Earhard i wiele innych śmiałych pilotek świadczy o tem. Obok świetnych wyczynów współczesnych asów żeńskich w lotnictwie, należy jednak postawić pierwsze próby dokonane dawniej, za czasów, kiedy wznoszono się w przestworza tylko przy pomocy balonów.

Prawie 150 lat ubiegło od chwili, gdy w Lyonie wzniosła się poraz pierwszy w przestworza pani Thible w koszu przy balonie. Jej to zawdzięczają obecne lotniczki pierwszy wawrzyn za odwagę okazaną w przedsięwzięciu mniej znacznie bezpiecznem, niż dzisiejsze loty w udoskonalonych technicznie aeroplanach. Pierwsze balony wykonane z płótna oblepione papierem były pomysłu słynnych braci Montgolfier. Balony te napełniano rozgrzanem powietrzem powstałem przy spalaniu słomy. Wynalazcy sądzili jednak, że balony ich wznoszą się w powietrze dzięki dymowi, który się wydzielał obficie przy spalaniu słomy.

Aczkolwiek balony Montgolfier mogły się tylko bardzo krótko utrzymywać w powietrzu, kontynuowano dalsze próby z niemi. W tym samym roku wypuszczono w Paryżu balon napełniony już wodorem a nie ogrzanem powietrzem. Balon ten utrzymywał się w powietrzu przeszło godzinę, co było uważane za wielki sukces. Pani Thible użyła do swego lotu balonu napełnionego również wodorem.

W r. 1896 miał miejsce pierwszy udany lot na aeroplanie. Później nastąpiły dalsze próby, w których odznaczyli się bracia Wright, Bleriot, Latham. Pierwsze loty dokonane w zaraniu rozwoju lotnictwa przez kobiety, zanotowane zostały w r. 1908. Odznaczyły się tutaj dwie kobiety, pani Peltier, która wyleciała z Turynu, oraz mrs. Guy Repton z Londynu, która wystartowała do lotu dłuższego z Farmanem w Paryżu. Dwupłatowiec Farman'a był prymitywnym szkieletem w porównaniu z dzisiejszymi samolotami, to też lot p. Repton należy uważać za śmiały wyczyn, który nie ustępuje w niczem wyczynom pionierów lotnictwa: Farman'a, Lathama, Bleriota, Wright'a.

W r. 1909 wystartowała do lotu w Reims również Angielka, mrs. A. S. Roe z York-shire. Odważna kobieta, licząca zgórą 60 lat, dokonała dłuższego przelotu. W tym samym czasie hrabina Lambert wzięła udział w locie Wright'a nad południową Francją. Było to w tym czasie, gdy Bleriot dokonał swego znakomitego przelotu nad La Manche'm, pokrywając dystans Dover—Calais w 35 minut.

W późniejszych latach, w miarę dalszego rozwoju lotnictwa, kobiety pilotki i lotniczki brały coraz większy udział w przelotach na dalsze dystanse, zdobywając w tej dziedzinie sporty i komunikacji trwałe miejsce w pierwszych szeregach. Or.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej we Lwowie.

Komisarjat Straży Granicznej we Lwowie otrzymał poufne informacje, że kupiec Samuel Roth zajmuje się sprzedażą przemyconych z zagranicy zapalniczek i kamyczków, jakoteż specyfików lekarskich. Na skutek doniesienia organa Straży Granicznej przy asyście policji wkroczyły do jego sklepu, gdzie zastały większą ilość nielegalnie sprowadzonych z zagranicy zapalniczek, jakoteż nieopłaconych na cło medykamentów. Towar skonfiskowano, a Rotha aresztowano. Równocześnie taką samą rewizję przeprowadzono w mieszkaniu Zygmunta Teichera, gdzie niejaki H. Silberstein z Lublina urządził sobie magazyn przemyconych z zagranicy zapalniczek. I tu towar został zakwestjonowany, a Silberstein osadzony w aresztach policyjnych.

CHŁOPIEC URATOWAŁ 3 TONĄCYCH. W stawie na t. zw. Blichu pod Tomaszowem kąpała się matka ze swą 8-letnią córeczką. W pewnej chwili dziewczynka natrafiła na głębię i poczęła tonąć. Pospieszyła jej na pomoc matka, która jednak, nie umiejąc pływać, sama zaczęła tonąć. Spostrzegł to kąpiący się w pobliżu 13-letni J. Trzaskowski, który natychmiast rzucił się na ratunek, jednak nie mógł podołać ciężarowi dwóch tonących i sam zaczął tonąć. Troje tonących wyratował kolega i rówieśnik Trzaskowskiego, W. Okurowski, który, podpłynąwszy łodzią, wydobył z wody tonącą trójkę.

Ze zjazdu w Miejscu Piastowem.

W dniach 13 i 14 sierpnia odbył się Zjazd Związku Byłych Wychowanków i Współpracowników Zakładów Wychowawczych ks. Markiewicza w Miejscu Piastowem.

Na zjazd przybyli delegaci prawie ze wszystkich dzielnic Polski. Porządek dzienny zjazdu był bardzo bogaty. Między innemi prof. Groch z Przemyśla wygłosił referat na temat „Aktualność haseł politycznych i socjalnych śp. ks. Markiewicza". Ks. Sobczak przedstawił zebranym stan dzisiejszy i rozwój zakładów wychowawczych. Zebrani dowiedzieli się ze słów sprawozdawcy, że choć ciężkie warunki materjalne dają się mocno we znaki, to jednak nie potrafią zahamować rozwoju tych instytucyj. Sprawozdania z działalności Związku i kasowe stwierdziły realnie, że Związek w okresie pięcioletnim wiele zdziałał.

Na zjeździe dokonano wyboru nowego zarządu, komisji rewizyjnej i postanowiono dążyć do zorganizowania wszystkich byłych wychowanków, których jest już parę tysięcy. Wybrano także z pośród uczestników komitet, który ma za zadanie zbierać fundusze na dokończenie rozpoczętej kaplicy przy zakładzie.

Nastrój na zjeździe panował bardzo miły, a gościnność serdeczna, z jaką Zakład w Miejscu Piastowem przyjmował uczestników Zjazdu jest ważnym sprawdzianem wdzięczności byłych wychowanków wobec Zakładów i wielkich wartości metod wychowawczych Zakładów Wychowawczych ks. Markiewicza.

Po wyjeździe kolonii „Radość Dziecka" z Tropia.

Z Tropia nad Dunajcem piszą nam:

Dnia 14 bm. odjechała do Krakowa kolonja „Radość Dziecka" którą od kilku lat organizuje Związek Zawodowych rzemieślników i robotników chrześcijańskich z Krakowa dla najbiedniejszych dzieci. — Od kilku lat obserwuję w Tropiu tę świetnie zorganizowaną kolonję, a przedewszystkiem wychowawczynie i kierownictwo kolonji. Trzeba przyznać, że cały ciężar pracy, zdobywanie grosza na wyżywienie 50 dzieci i wychowawczyń spoczywał na barkach kierownika kolonji p. Miklasińskiego. On to co tydzień przyjeżdżał objuczony skrzyniami i worami jarzyn i innych produktów, o które trudno na wsi. Byłam zawsze serdecznie wzruszona, gdy zdaleka obserwowałam jak on wita się z dziećmi, tulił do siebie i uśmiechał się do maluczkich. Dzieci dzięki jego staraniom i wysiłkom wracają zdrowe i z zapasem nowych sił do dalszej nauki — a może i do biedy u swoich rodziców, — która to biedę — zahartowani — odważnie znosić będą — aż do przyszłego roku. — Ta sama myśl, że za dziesięć miesięcy znów tu przyjadą na wywczasy ze swym opiekunem — doda im odwagi w biedzie i w niedoli.

Pionierkami zabaw, różnych gier, a nawet festynów i „wianków" na Dunajcu, przedstawień, odczytów — od kilku lat są p. Olesia Hudobianka i p. Kazia Buczkówna. — Ich cierpliwość, wytrwałość i sumienną pracę nad wychowaniem dzieci z różnych środowisk i otoczenia podziwia cała ludność Tropia. Wiele miłych chwil zawdzięczają wszyscy tym dwom wychowawczyniom, gdyż w każdą niedzielę odbywały się przedstawienia — a doskonałymi artystami — były dzieci z kolonji. Oprócz tych rozrywek — obie wychowawczynie zajmowały się dziećmi w czasie wycieczek i kąpieli, czuwały nad czystością tychże — same kąpały i myły mniej zaradne dzieci — i w czasie posiłków uważały, aby dzieci syte stawały od stołu.

Smutno teraz będzie w Tropiu bez „Radości Dziecka". Stała czytelniczka z Tropia.

Z całego świata.

Zanik wpływu socjalistycznych związków zawodowych w Austrji.

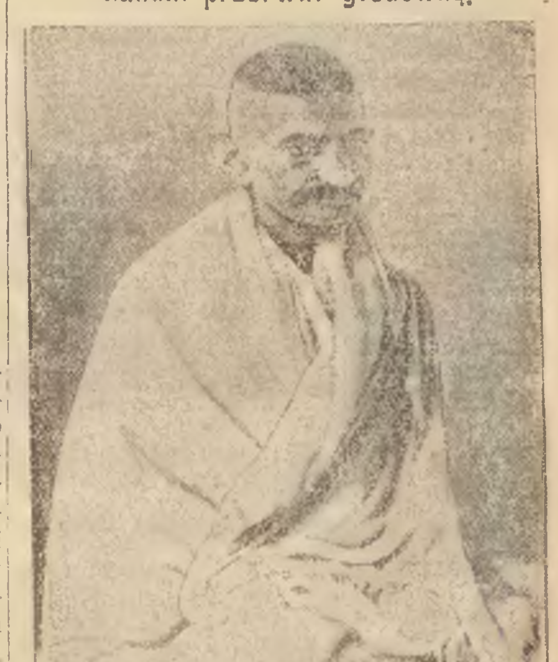
Cyfry, ogłoszone przez socjalistyczny „Rocznik 1932" (Jahrbuch 1932), świadczą, że zanik wpływu czerwonych związków zawodowych w Austrji przybiera niepohamowane tempo. W roku 1921 liczba członków tych związków wynosiła 1.080.000, w roku 1931 spadła do 583.000 a w roku 1932 zmniejszyła się jeszcze do 520.000. W tym samym czasie chrześcijańskie związki zawodowe, które musiały bronić się przed czerwonym terrorem i dopiero wywalczać sobie prawo egzystencji, wykazywały następujące dane liczbowe: rok 1921 — 78.737 członków, w r. 1931 — 108.420 i r. 1932 — 100.606. A zatem ubytek członków wyniósł u nich 7 proc., podczas gdy u marksistów prawie 11 proc. (KAP.)

Promienie śmiercionośne wykryto w Brazylii.

Donoszą z Brazylji, że inżynier Antonio Duarte Pinto Filho, docent wydziału inżynierji w Rio Grande do Sul, zdołał wytworzyć przypadkowo promienie, które spowodowały eksplozję naboju rewolwerowego, znajdującego się w odległości kilku metrów. W ciągu dalszych badań i eksperymentów, dokonanych przez wymienionego inżyniera przy współpracy kilkunastu uczonych brazylijskich, zdołano promieniami temi, które otrzymały nazwę „promieni zielonych", wywołać na dość znaczną odległość eksplozję nabojów karabinowych oraz zbiornika z benzyną, tudzież materjałów wybuchowych i łatwopalnych, izolowanych ścianami z cementu, szkła, żelaza, ołowiu, aluminjum i skóry. Wobec powyższych rezultatów uczeni brazylijscy są zdania, że głośne swego czasu pogłoski o wynalezieniu „promieni śmiercionośnych" stają się obecnie „możliwością naukową".

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WALKI Z REUMATYZMEM. W maju r. 1934 odbędzie się w Moskwie Międzynarodowy kongres walki z reumatyzmem. Podczas trwania kongresu odbędzie się wystawa, obrazująca wyniki badań nad reumatyzmem. Urządzeniem wystawy zajmuje się grupa uczonych pod kierownictwem prof. Talatajewa.

Gandhi przerwał głodówkę.



Wobec uwzględnienia przez władze angielskie niektórych postulatów Gandhiego w sprawie parjasów, Gandhi przerwał głodówkę i przyjął wieczorem zwykły posiłek.

Literatura.

PRELEKCJE O POLSCE W CZECHOSŁOWACJI I NA WĘGRZECH. W większych miastach Czechosłowacji odbyły się propagandowe prelekcje o Polsce znanego literata krakowskiego **Jana Pietrzyckiego.** Wykłady te, ilustrowane bogato przeźroczami (sztuka w Polsce) i muzyką (polska muzyka ludowa i artystyczna), dające nadto obraz współczesnego ruchu literackiego w Polsce, cieszyły się bardzo wielkiem powodzeniem. W połowie września mają się odbyć również prelekcje Pietrzyckiego o Polsce w Budapeszcie (w czasie uroczystości ku czci Batorego w stolicy Węgier).

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Miłość w aucie“. Pod tym naiwnym i banalnym tytułem kryje się przemiła komedja muzyczna, doskonała pod względem wykonania technicznego, doboru krajobrazów i gry aktorskiej, oraz pomysłowo wyreżyserowana przez znanego reżysera, Joe May'a. Treścią komedji są ucieszne perypetje skromnego buchaltera, który wygrawszy na loterji auto, szuka partnera z gotówką na utrzymanie wozu w podróży do Nizzy. Akcja toczy się w żywem tempie, a konflikty i nieporozumienia, jakie powstają w dalszych scenach filmu, rozbawiają do łez publiczność, podziwiającą przytem bardzo dobrą grę sympatycznej aktoreczki francuskiej, Annabelli, znanej z filmu „Miljon“, oraz Jeana Murata. Generalnym natomiast „producentem“ humoru, zawartego w dużej ilości w omawianym filmie, jest słynny komik francuski, Biscot.

SZTUKA. „Quick“. Quick jest słynny błazen-piosenkarz, „król“ music-hallów całego świata, w którym beznadziejnie i — prawdę powiedziawszy — niewiadomo dlaczego, zakochała się sama Liljanka Harvey, występująca w roli uroczej wdówki. Z tego też powodu jej nazwisko powinno być raczej tytułem wyświetlanego w „Sztuce“ filmu, bo ona jest właśnie głównym i czarującym „spiritus movens“ tej komedji muzycznej. Liljanka, jak zwykle, czaruje swym wdziękiem, bezpośredniością i ujmującą prostotą gry, dzięki czemu jest „de facto“ najważniejszym objektem zainteresowania widzów. Dzielnie sekunduje jej świetny, a popularny u nas, komik francuski, Armand Bernard, który, mimo że występujo tylko w ubocznej roli, wywiązuje się z niej znakomicie, stwarzając szereg scen pełnych rzetelnego humoru i dowcipnych sytuacyj. Strona muzyczna filmu bez zarzutu, wersja francuska mile brzmiąca dla ucha, całość godna widzenia.

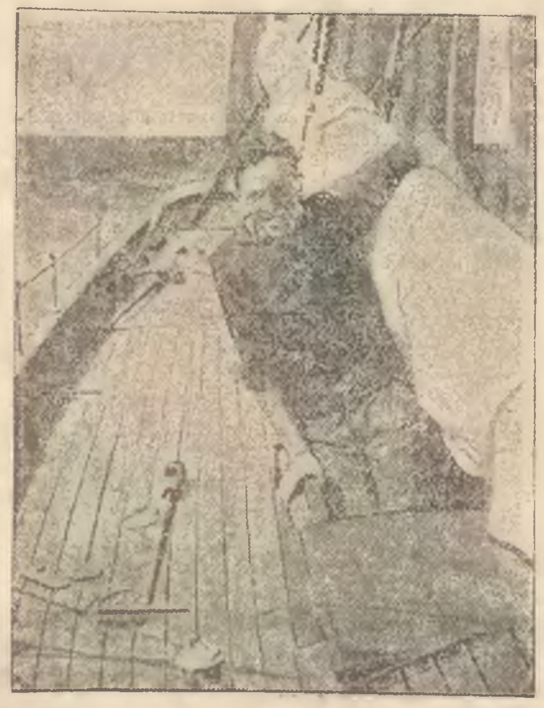
Humor.

W lecie. — Jakto, ten kawałeczek lodów ma imitować całą porcję?

— A cóżby pan chciał za te 50 groszy? Tak wielki kawał, aby można było na nim jeździć na nartach?

Na wyścigach. — Jeśli pani sobie życzy, mogę jej służyć informacjami o sporcie wyścigowym.

— Ach, bardzo się cieszę. Niech mi pan powie, gdzie można dostać te piękne jedwabne bluzy żokiejskie?



Znany podróżnik-samotnik Gerbault

przypłynął we środę na swej łodzi z Tahiti do Colon (miasto na wyspach Żółwich na Oceanie Spokojnym).

Sport.

Ciekawa statystyka tenisowa.

Walka o puhar Davisa w latach od 1900 do 1933 rozegrano ogółem 140 spotkań w rozgrywkach finałowych.

Na pierwszem miejscu pod względem ilości spotkań finałowych znajduje się **Tilden** (Ameryka). Stoczył on 28 walk, z tego 21 w grach pojedyńczych, a 6 w grach podwójnych. Drugie miejsce w statystyce zajmuje Australijczyk **Norman E. Brookes** — 22 spotkania, z tego 14 pojedyńczych, a 8 w grze podwójnej. Na trzeciem miejscu figuruje **Henry Cochet** (Francja) — 20 spotkań (14 w grze pojedyńczej i 6 w podwójnej). Na dalszych miejscach znajdują się Borotra — 17 spotkań, William M. Johnstone (Ameryka), 16 spotkań i Doherty jako pierwszy Anglik z 13 spotkaniami.

—§—

CRACOVIA ZDOBYŁA PUHAR PRIBINY. We wtorek na turnieju słowiańskim o puhar Pribiny w Nitrze Cracovia walczyła ze słowacką drużyną Nitra, osiągając wynik remisowy 2:2 (1:1).

Ze względu na przesądzone zwycięstwo polskiej drużyny w turnieju, Cracovia nie wysilała się zbytnio. W ogólnej punktacji Cracovia zajęła pierwsze miejsce, mając na 3 gry 5 pkt. i stosunek bramek 9:5. Puhar Pribiny znalazł się zatem poraz pierwszy w rękach Polaków.

TURNIEJ BRYDŻOWY W INOWROCŁAWIU. Zyskujący sobie coraz liczniejszych przyjaciół Inowrocław zorganizował w dniach 29 i 30 lipca turniej brydżowy o mistrzostwo zdrojowisk. Impreza ta spotkała się z nader sympatycznem przyjęciem u bawiących w solankowym grodzie brydżystów — i w dniu 29 lipca w pięknej sali i pokojach towarzyskich Zakładu Przyrodoleczniczego w obecności przew. jury p. dyr. inż. Tołłoczki i gen. arbitra redaktora miesięcznika „Bridge“ rozegrane zostały spotkania turniejowe. Pierwsze miejsce zdobyli dyr. Stybel i inż. Bączkowski, drugie inż. Sawicki i dyr. Tomczycki. Nagrodę dla pań, ofiarowaną przez firmę „Ćmielów“ przyznano majorowej Kaźmierczakowej, nagrody firmy „Apis“ inż. Bądzyńskiemu i naczelnemu lekarzowi zdrojowiska dr. Sroczyńskiemu. Po wręczeniu nagród odbył się bal w miejscowym domu zdrojowym.

Rzeczy ciekawe

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE JAK PRZED 150 LATY.

W czasie kongresu światowego historyków, który odbędzie się w Sztokholmie od 4 do 7 września, uczestnicy kongresu będą mieli możność podziwiać sztukę teatralną z przed 150 lat ze ścisłem i wiernem uwzględnieniem ówczesnego tła, kostjumów, umeblowania, obyczajów etc. Przedstawienie to odbędzie się w teatrze dworskim w Drottningsholm, zbudowanym za panowania Gustawa III. Dekoracje, rekwizyty i instalacje teatralne z owych czasów znajdują się w dobrym stanie i będą użyte podczas przedstawienia dla historyków, jako fachowych znawców ówczesnej epoki, kiedy radjo, kino, auto, samolot były nieznane.

NAJCZULSZA WAGA NA ŚWIECIE.

Urząd miar i wag stanu Massachusets w U. S. A. posiada wagę o niezwykle subtelnej budowie, działającą z nieznaną dotąd dokładnością. Dla wykazania czułości tej wagi służy następujące doświadczenie: waga zostaje zrównoważona przy obciążeniu 20 kg., następnie z każdej strony dokłada się po jednym arkuszu papieru (ciężar tych arkuszy jest jednakowy), a na jednym z nich robi się ołówkiem trzy kreski; tak minimalna nadwaga wystarcza, aby przeciągnąć szalę. Obliczenia wykazały, że ciężar 20 kg. został zważony z dokładnością do jednej setnej miligrama.

SPIS ZWIERZĄT WE FRANCJI. We Francji ukończono obecnie pracę nad spisem zwierząt przeprowadzonym w r. 1932. W wyniku podsumowania obliczeń stwierdzono, iż Francja posiada 2.960.000 koni. Najwięcej owiec posiada okręg Aveyron, który liczy ich 627.000 sztuk. Najwięcej koni posiada departament Sekwany, gdyż 220.000 sztuk. najmniej zaś Bretanja, w której jest ich 143.000.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES REKLAMY odbędzie się w początkach września w Rzymie; przedmiotem obrad kongresu będą kwestje dotyczące reklamy we wszystkich jej rodzajach oraz ogłoszeń. W kongresie wezmą udział delegacje z wielu krajów.

Humor

Szczerze. Śpiewak: — Ubezpieczyłem swój głos na 50.000 franków!

Przyjaciel: — Tak, czemu w takim razie to warzystwo nie wypłaca ci pieniędzy?

Dobry sposób. — Chciałbym też wiedzieć, ilu wkońcu mam krewnych?

— To bardzo łatwe, wynajmij domek na letnisku.

Definicja. — Jak się nazywają stworzenia, które spędzają czas częściowo na lądzie, częściowo w wodzie,

— Kuracjusze.

Swego nie znacie...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Goczałkowice-Zdrój, w sierpniu 1933.

Na górnośląskim brzegu wąskiej i ubogiej jeszcze w wodę Wisły, tuż przy dawnej granicy austro-[illegible] między głośnemi Dziedzicami a sławną zawsze Pszczyną leży uzdrowisko mało u nas znane i niestety! bardzo przez nieświadomych pacjentów lekceważone. Żeby choć przyjechali raz i spróbowali, nie opuszczając rąk z tego tylko powodu, że Goczałkowic na mapie może nie znaleźli! Wówczas zmieniliby zdanie.

Goczałkowice jednak zdawna mają pecha. Przed wojną światową były drobnym granicznym przysiółkiem, który żadną miarą nie mógł rywalizować ze słynnemi niemieckiemi „badami“. Zresztą Prusacy nie dbali o ten zakątek, przypierający do polskiej Wisły z ludnością, która zaciekle walczyła z germanizacją. Dla Polaków z innych zaborów był on mało dostępny, a powiedzmy sobie prawdę, że Górny Śląsk dla wielu wówczas stanowił coś, co leżało poza zakresem najśmielszych marzeń — był ziemią nieznaną! — Podczas wojny przydało się regjonalne kąpielisko dla wojskowych rekonwalescentów. W okresie powstań nikt tu nie myślał o leczeniu. Dopiero w 1922 r. powierzyły Goczałkowice swój los niepodległej Polsce. Ta sama Wisła (może Wisełka raczej!), która przedtem dzieliła je od Macierzy, dziś je z nią połączyła. Skarb śląski łączność tę zcementował w 1925 r. wspaniałym kamiennym mostem „I klasy“ oraz królewskim, asfaltowym gościńcem Katowice—Bielsko. Niech się schowają najlepsze zagraniczne autostrady! A w Polsce takich niema! Proszę przyjechać i spróbować swojem autem. Warto!

Kto niema auta, niechaj zjeżdża koleją! Poco? — Zaraz się dowie!

Podstawą leczniczej wartości Goczałkowic jest szyb jodobromowej solanki, radoczynnej, najsilniejszej w Polsce. Jeśli się go przez pewien czas nie eksploatuje, wybucha samorzutnie słupem wody, jak gejzer. Stężenie zawartości mineralnej, jest w tej wodzie tak wielkie, że wydaje pewną woń charakterystyczną, a wrażliwsi pić ją mogą tylko w 50-procentowem rozcieńczeniu.

Szyb ten dostarcza również wody dla łazienek zakładowych. Łazienki te dzielą się na oddziały: męski, żeński i nijaki czyli dziecięcy. Zupełnie, jak w gramatyce! Tak chwalebnego procederu lingwistycznego nie spotkałem dotąd w żadnem uzdrowisku. Podobno dzięki temu kąpiele goczałkowickie nabrały większej skuteczności.

Specjalnością uzdrowiska są wszelkiego rodzaju choroby na tle złej przemiany materji. Coś jak skondensowany Iwonicz lub niedalekie ...trzebie. Różnica głównie w natężeniu, no i w cenie. Cena bywa dziś argumentem decydującym. Jeśli ktoś pomyśli o rozpoczęciu kuracji, musi obliczyć zgóry, czy będzie mógł ją skończyć. Katastrofalne są zwykle t. zw. nieprzewidziane wydatki, które zwykle pochłoną lwią część preliminowanego budżetu. Ten kłopot w Goczałkowicach odpada dzięki możliwości ryczałtowania wszystkich niezbędnych wydatków. Zwyczaj ten istnieje w uzdrowiskach b. zaboru pruskiego. Np. za jakieś 100 zł. można otrzymać na przeciąg 2 tygodni komfortowy pokój w domu zdrojowym, całodzienne utrzymanie, obsługę, poświadczenie uiszczonej taksy kuracyjnej, picie wody, kąpiele i wizytę lekarską. Zresztą i poza ryczałtem każdy stwierdzi, że kąpiele są tu (od 15 sierpnia) tańsze, niż w zwyczajnej łaźni miejskiej, że opłata za wydanie wody, jak i za obsługę jest na piśmie określona i niema tu takich dowolności ani bałaganu, jaki w tej dziedzinie stwierdziłem np. w Truskawcu.

Tanio jest, porządek jest, więc niech czemprędzej zjeżdżają tu ci, którzy z braku środków zrezygnowali z pobytu w uzdrowiskach, póki się domorośli chałaciarze nie zwiedzą i jako szarańcza nie zlecą. Zdrowsi będą mogli jeszcze wykąpać się w górnej Wiśle, wyprażyć w słońcu na mulatów na jej brzegu i uprawiać z rozkoszą sport wioślarski na rozległym stawie. Dla innych jest park leśny, kawiarnie muzyczne pod gołem niebem, a w najbliższej okolicy pola, stawy, lasy... Są wreszcie wycieczki w pobliski Beskid śląski, który wyniosłym łukiem piętrzy się na horyzoncie: do Bystrej, Wisły, Istebnej, na Szczyrk, Czantorję lub Baranią Górę. Kolej na miejscu — czy potrzeba więcej?

A należy przyjechać jeszcze z innych względów. Dotychczas siedzą tu głównie Niemcy śląscy i żydzi niemieccy, których obecnie mur paszportowy, względnie Hitler odgrodził od vaterlandu. Nie mając zaufania do Polski, przybyli tu, gdzie mogą jeszcze dzięki polskiej rezerwie stwarzać sobie złudzenie, że są — u siebie. Trzeba tu zatem przywieźć język polski, który dotąd trzyma się dzięki tubylcom głównie w małym kościółku-kapliczce, i przepoić nim tutejsze powietrze.

Jeżeli zaś komu się wyda, że tu rozrywek zamało, że to jakaś zapadła prowincja, gdzie ani kina niema na miejscu, ani występów artystów — to ostatecznie i jego poczęści w tem wina. Bo gdyby przyjeżdżał tu częściej i innych za sobą pociągnął — świecące pustką uzdrowisko nabrałoby rumieńców życia i rozrosło się nowemi willami wśród wonnego, świerkowego lasu.

K. N. GOŁBA.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 18: św. Heleny ces.
Sobota 19: św. Jana Eudes.
Sobota 19: wschód słońca o godz. 4.36, zachód o godz. 6.59.

ZJAZD TOWARZYSTW FOTOGRAFICZNYCH z okazji otwarcia Międzynarodowego Salonu Fotografiki w Pałacu Sztuki, odbędzie się w Krakowie w dniach 20 i 21 sierpnia b. r. Na zjeździe poza omówieniem spraw wewnętrznych, wygłoszonych zostanie kilka referatów. Uczestnicy Zjazdu wezmą także udział w uroczystem otwarciu Salonu fotografiki, które nastąpi w niedzielę 20 b. m. o godz. 11.30 przed południem.

DO KUCHNI STUDENCKIEJ S. SAMUELI za dni kilka przybędą zastępy młodzieży i pukać będą, jak zwykle, o ciepły posiłek, może jedyny na cały dzień. Kuchnia studencka jest w okropnem położeniu, ma długi za żywność 300 zł.,a w kasie ani grosza. Niedostatek wielki, lecz ufność w pomoc Bożą nie mniejsza, gdy chodzi o młodzież naszą i jej potrzeby. Zarząd Kuchni studenckiej zwraca się do społeczeństwa krakowskiego z gorącą prośbą o pomoc w datkach pieniężnych lub w naturze. — **Ofiary można przesyłać do Administracji pisma, albo wprost do „Kuchni studenckiej“, Kraków, ul. Smoleńska 2.**

ULICA ŻÓŁKIEWSKIEGO zostaje zamknięta z dniem 18 bm. dla ruchu kołowego od strony ul. Grzegórzeckiej z powodu budowy kanału.

DOTKLIWE OPARZENIA W CZASIE PRACY odnieśli dwaj rzeźnicy zatrudnieni w fabryce bekonów przy ul. Grzegórzeckiej. Wczoraj w południe zabrało Pogotowie Józefa Cymbalskiego (lat 22) i Józefa Bila (lat 27) z ciężkiemi poparzeniami twarzy, głowy, rąk i klatki piersiowej. Zostali oni przewiezieni na Oddział V. Szpitala św. Łazarza.

NAPADNIĘTO NA PLANTACH wczoraj w nocy na Zofję Ciastoniównę (lat 20). Jakiś osobnik zadał jej nożem rany na twarzy i spowodował krwotok nosa. Na Pogotowiu opatrzono pobitą.

MUZYKALNA ZŁODZIEJKA. Zatrzymano E. Garnczarczyk lat 19, bez określonego zajęcia, zam. przy ul. Kościuszki 45 za kradzież patefonu i płyt gramofonowych wartości 100 zł. na szkodę Jakóba Doffa. Skradziony gramofon i płyty odebrano.

OKRADZIONA DRUKARNIA. J. Czarnecki, właściciel drukarni (ul. Szewska 20) zgłosił, że w nieokreślonym bliżej czasie skradziono mu od maszyny drukarskiej różne przybory wartości 770 złotych.

W CZASIE WIETRZENIA UBRAŃ skradziono M. Sandomierskiej (Augustjańska 17) jedno futro męskie o nieustalonej bliżej wartości oraz okulary w złotej oprawie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE KRZEMIONEK I PRASTAREJ MOGIŁY KRAKUSA, osnutego legendami kościółka św. Benedykta, z omówieniem dziejów i pamiątek Podgórza, odbędzie się w sobotę 19 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. — Zbiórka o godz. 3.45 przed kościołem parafjalnym w Podgórzu (tram. Nr. 3 i 6).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sprzedana narzeczona“ (gość. występ Ada Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Fałszywy strzał“ (Ken Maynard) i „Miłość czyni cuda“ (Billy Sullivan).
WANDA: Miłość w aucie (Anna Bella, Jean Murat).
UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).
APOLLO: „Romans ze sekretarką“ (Sally Eilers, Ralf Bellamy i Helena Vinson).
SZTUKA: „Quick“ (Liljan Harvey).
PROMIEŃ: „Dzielny wojak Szwejk“.
ATLANTIC: I. „Musisz być moją“ wdł. Luis; II. Trzech ze stacji benzynowej.
ADRIA: 100 metrów miłości.
SŁOŃCE: Wielki podwójny program: „Serce na rozdrożu“ i „Kawalerowie dzikiego zachodu“.
BAGATELA: „Lowy i Ska“ (Mary Glory).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 do 20 b. m.: 1) „Romantyczne panny i praktyczne mamy“; 2) „Panienki od gimnastyki i plastyki“.

„SPRZEDANA NARZECZONA“ Z ADĄ SARI. Jutro w sobotę daje opera krakowska komiczną operę Fryderyka Smetany „Sprzedana narzeczona“, w opracowaniu muzycznem Cyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserskiem J. Stepniowskiego, z gościnnym występem świetnej naszej śpiewaczki Ady Sari, w partji tytułowej.

Uroczyste nabożeństwo szkolne

ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, 20 BM. I ROZPOCZNIE NOWY ROK SZKOLNY 1933/34

Młodzież zaczyna powracać z wakacyj do miasta. Wakacje kończą się i niebawem rozpocznie się nowy okres trudów szkolnych. Krakowskie państwowe szkoły średnie rozpoczną nowy rok szkolny 1933/34 uroczystem nabożeństwem, które dla młodzieży poszczególnych zakładów naukowych rozpocznie się w niedzielę, dnia 20 bm.

Normalne zajęcia szkolne rozpoczną się w poniedziałek, dnia 21 sierpnia, o godzinie 8-mej rano.

Jazda „torpedą kolejową“ dla publiczności.

By umożliwić publiczności atrakcyjną jazdę t. zw. „torpedą kolejową“, krakowska dyrekcja kolejowa urządza w sobotę 19 bm. jednorazowy przejazd z Krakowa do Rabki i Zakopanego. Odjazd z Krakowa nastąpi w sobotę o godzinie 11.05, przyjazd do Rabki — 12.39; po 2-minutowym postoju torpeda ruszy dalej do Zakopanego, dokąd przybędzie o godz. 13.30.

Cena jednorazowego przejazdu z Krakowa przez Rabkę do Zakopanego wynosi złotych 16 od osoby. Na jazdę tę można nabywać bilety w ograniczonej ilości (tylko 60 sztuk) w „Orbis“ — Rynek główny.

Ulgi w taryfie pocztowo-telegraficznej.

Nowa taryfa pocztowo-telegraficzna z ważnością od dnia 1 czerwca br. przewiduje szereg ulg i udogodnień dla korzystających z usług telegrafu i telefonu a mianowicie: 1) Za opłatą 5 gr. od słowa można przesyłać telegramy gratulacyjne z życzeniami z okazji świąt, wesel, urodzin, imienin i uroczystości jubileuszowych. 2) Nowa taryfa umożliwia abonowanie dalekopisów tj. takich aparatów telegraficznych, na których się pisze podobnie jak na zwykłych maszynach do pisania (na sieciach miejscowych i międzymiastowych). 3) Dopuszczalne są obecnie także rozmowy telefoniczne z wezwaniem do rozmównicy na sieci lokalnej w miejscowym okręgu doręczeń. 4) Również przyjmuje się zgłoszenie rozmów na zgóry oznaczoną godzinę w ruchu międzymiastowym. 5) Wreszcie można abonować rozmowy przeprowadzane codziennie między temi samemi stacjami abonentowemi o tej samej godzinie zgóry ustalonej.

Iskierki.

Z podróży do Rabki.

Powiedziałbym, że wtorkowa podróż do Rabki pociągiem popularnym miała odcień egzotyczny. Wprawdzie podróżni mówili głównie po polsku, jednak mowa ta odznaczała się swoistym kolorytem. Jakaś pani stoi przy oknie wagonu, gdy pociąg był jeszcze na peronie krakowskim, i mówi do męża:

— Czy mnie tylko kontrolor nie wyziuci?

Pani ta miała bilet normalny do Rabki i chciała jechać pociągiem popularnym.

— Co on ciebie ma wyziucić? Ty mu powiesz, że tych biletów kosztuje 5 złotych więcej, niż te wycieckowe. To niechon ciebie odda 5 złotych...

Pani postanowiła jechać, siadła zatem i mówi:

— Ach, jaka ja jestem zmięciona!

Co za dziwna miękkość wymowy! Chciało mi się powiedzieć do towarzyszki podróży:

— A możeby się pani troszkę uściśpała na ławcie?!

Przedział, w którym jechałem, zapełnił się szczelnie. Poza pewną starszą damą i mną nie było w coupe żadnego chrześcijanina. Również młódź tańcząca w wagonie restauracyjnym składała się z samych „swoich“. Nadawało to naszej wycieczce, jak już wspomniałem, posmak egzotyczny, wschodni.

Rejon turystyczny, w którym wolno było wysiadać, ciągnął się od Makowa do Rabki. Ale spotkała nas wesoła niespodzianka: pociąg nie zatrzymał się na żadnej stacyjce w rejonie turystycznym, a starsza dama z mego przedziału, chcąca wysiąść w Jordanowie, ograniczyła się do wyrzucenia z jadącego pociągu paczki z upominkami z Krakowa. Ciężka torba, wyrzucona celnie, omal nie rozbiła głowy oczekującym krewnym.

Rabka. Ledwom wysiadł, a tu mnie wprost zamroczyło. Nie przypuszczałem nigdy, by Rabka miała tyle wspólnego z... Tel-Awiwem. Sami żydzi! Słychać głównie język żydowski, gęsto niemiecki, gdzieniegdzie — polski. Bony-niemki prowadzą dzieci na spacer, a kuracjusze czytają niemieckie (wiedeńskie) dzienniki...

Dopiero gdy wszedłem na górę, do parku zdrojowego, napotkałem na strumień katolików, wracających z Mszy św. w kaplicy. Fala ta osłabiła nieco żydowskie piętno Rabki, ale nie zdołała go zatrzeć.

Cudny dzień spędziłem na wyniosłej górze, skąd spoglądałem na malowniczo położoną Rabkę. Po południu słuchałem przez 2 godziny pięknego koncertu w parku. Głównem daniem muzycznem była „Pierwsza brygada“, której usłyszeliśmy najpierw dwie warjacje, a potem oryginał. Z obawy, by nie wysłuchać jeszcze kilku motywów na ten temat, odszedłem w kierunku plaży.

Była pusta z powodu późnej pory i trzeba przyznać, że przedstawiała się sympatycznie. Dość duży basen, piasek, stoliki... i ani jednego... Naprawdę sympatycznie.

W pociągu spotkałem kilku znajomych pasażerów, a także starszą panią, chrześcijankę. Rozpoczęła się ożywiona rozmowa i oto dowiaduje się, że starsza dama chce jechać na kongres sjonistyczny do Pragi czeskiej... Żydówka...

Położyłem się na wolnej ławce wygodnie i zasnąłem. Obok, w wagonie bawiono się hucznie: kilkanaście par dreptało fokstrota na przestrzeni 12 metrów kwadratowych. Obudziłem się w Krakowie i nawet nie zauważyłem, że pociąg miał prawie 2-godzinne spóźnienie. Wyspałem się lepiej! K. N.

Oszalały policjant rąbał przechodniów.

Madryt, 17 sierpnia. Ulice miasta były wczoraj wieczór widownią wstrząsającego zajścia. Oszalały nagle policjant dobył szabli i począł ścigać przechodniów, tnąc naoślep, kogo zdołał dopaść. Przechodnie w wielkim popłochu rzucili się do ucieczki, lub chronili się w bramach domów. Kilka osób zostało przez niego pokaleczonych, w tem 3 kobiety ciężko. Posterunkowy pełniący służbę nie widząc innego wyjścia dobył rewolweru i oddał kilka strzałów na postrach a gdy to nie poskutkowało strzelił do furjata, kładąc go trupem na miejscu.

SPISEK POLITYCZNY W URUGWAJU.

Nowy Jork, 17 sierpnia. Jak z Montevideo donoszą, wykryła tam policja spisek na życie prezydenta urugwajskiego, Terry, dokonując wielu aresztowań. Spiskowcy zamierzali prezydenta zamordować z okazji otwarcia parlamentu, czego miał prezydent dokonać w przyszłym tygodniu.

POŻAR WAGONU Z KOŃMI.

Berlin, 17 sierpnia. Na stacji kolejowej w Pasewalk podczas załadowania cyrku Buscha, w wagonie, w którym znajdowało się 9 tresowanych koni rasowych, wybuchł pożar, skutkiem czego wszystkie konie zostały do tego stopnia poparzone, że prawdopodobnie będą musiały być zgładzone. Strata wynosi około 50 tysięcy marek.

Al. Capone ponownie przed sądem.

Donoszą z Waszyngtonu, że znany „król świata podziemnego“, Al Capone, odsiadujący kilkuletnią karę więzienia, za uchylanie się od płacenia podatków, w więzieniu Atlanta, będzie przewieziony do Chicago, gdzie stanie przed sądem, oskarżony o wymuszenia, dokonywane na przemysłowych finansistach tamtejszych. Jak długo Al Capone był na wolności, nie wytaczano mu procesu z obawy przed jego bandą. Dopiero obecnie poszkodowani zdecydowali się na wniesienie skargi, która spowoduje rozprawę budzącą w Chicago olbrzymie zainteresowanie.

Życie gospodarcze.

12.142 zatrudnionych w przemyśle naftowym.

W czerwcu wydobyto 4.7 tys. cystern ropy.

W czerwcu 1933 wydobyto ogółem w Polsce 4.669 cystern ropy naftowej, z czego na okręg drohobycki przypada 3.615.

Produkcja gazu ziemnego w Polsce wynosiła: 34,530.125 m. sześć. (okręg drohobycki 23,993.421 m. sześć., Jasło 7.046.618 m. sześć., Stanisławów 3.490.086 m. sześć.).

Z końcem czerwca bież. roku czynnych było ogółem **3.060 otworów wiertniczych**, z czego w okręgu drohobyckim 1.673, Jasło 1.133, Stanisławów 263.

Stan zatrudnienia robotników w przemyśle naftowym w czerwcu wykazywał **ogółem 12.142 robotników**. Na kopalniach nafty i w zakładach pomocniczych zajętych było **8.000**, w rafinerjach zaś **3.629**.

Opołowę spadł handel rosyjsko-niemiecki

W I-szem półroczu 1933 r. wywóz towarów niemieckich do Rosji zmniejszył się o 183.1 miljona mk. (W I-szem półroczu 1932 — 365.6. w I-szem półroczu roku bież. 173.5). Równocześnie skurczył się import towarów rosyjskich do Niemiec o 64.7 miljona mk W I-szem półroczu 1932 147.8, w I-szem półroczu roku bież. 83.1 milj. mk.). Saldo dodatnie dla Niemiec **zmniejszyło się z 208.8 milj. mk. w I-szem półroczu 1932 do 99.4 milj. mk.**

Pamiętać należy, że Niemcy byly najważniejszym klijentem Sowietów. Po przewrocie hitlerowskim Rosja zaczęła ograniczać swój handel z Niemcami. Ale może ważniejsze od pobudek politycznych były finansowe trudności Rosji. Sowiety nie mają czem płacić, a są bardzo zadłużone. Coraz trudniej im o dogodny kredyt.

BOJKOT NAFTY SOWIECKIEJ.

Koncern naftowy Shell postanowił nie zakupywać więcej nafty sowieckiej ani pośrednio, ani bezpośrednio.

Rokowania poufne pomiędzy amerykańską Standard Oil Comp. a przedstawicielami Sowietów, toczące się w Nowym Jorku, zostały również zerwane.

Dziennik oblicza, że straty Sowietów z tego powodu wynosić będą około 150 milj. zł.

PÓŁTORA MILJARDA DOLARÓW.

Inwestycje amerykańskie na Kubie są oceniane na 1.250 do 1.500 miljonów dolarów, z czego 200 miljonów przypada na pożyczki publiczne, 115 miljonów na koleje i 370 miljonów na przemysł cukrowy.

Zwyżka dolara trwa.

Zapoczątkowana w ubiegłym tygodniu **zwyżka dolara w Londynie trwa w dalszym ciągu, zyskując codziennie po parę punktów.** Na giełdzie londyńskiej notowany początkowo 4.40 w godzinach południowych doszedł kurs dolara do 4.38 i 3/4 w stosunku do funta angielskiego. **Kurs funta pozostał na giełdach europejskich prawie bez zmiany. Zurych notował funta 17.08, Paryż 84.24 i Amsterdam 8.17 i 1/4.**

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). Giełda: Bank Polski 85; 4% poż. dolarowa 50.30; 4% inwest. 105. Poza giełdą waluty: dolar 6.65—6.70; Londyn 29.40 29.60; Szwajcarja 172.75—173.25; Berlin 212 i pół do 213 i pół.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Dewizy: Belgja 124.85; Gdańsk 173.75; Holandja 361.05; Londyn 29.52; N. Jork 6.70; N. Jork telegr. 6.72; Paryż 35.03. Praga 26.51; Szwajcarja 172.80; Włochy 47.07; Berlin 213.15. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85 i jedna czwarta, 87, 86 i pół; Lilpop 11.60. 11.75; Starachowice 10.75. Tedencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 39.25; 4% inwestycyjna ser. 110.40; 5% konwersyjna 49. 49 i jedna czwarta; 6% dolarowa 59 i pół. 60 i jedna czwarta setki; 4% dolarowa 50 i jedna czwarta, 50. 50.20; 7% stabilizacyjna 52.13, 52.63. 52.50, 53 drobne; Listy zast. B. G. K. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie 6.66.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 60; dillonowska 69; stabilizacyjna 68 i pół; warszawska 44; śląska 46.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Paryż 20.28; Londyn 17.08 i pół; N. Jork 3.89; Belgja 72.76; Włochy 27.22 i pół; Hiszpanja 43.39; Holandja 209.05; Berlin 123.35; Wiedeń 72.88. noty 58.10; Sztokholm 88.10; Oslo 86; Kopenhaga 76.30; Praga 15.31; **Warszawa** 58; Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopl 2.45; Bukareszt 3.08; Helsinki 7.55.

Rokowania handlowe Polski z Czechosłowacją.

W Pradze rozpoczną się w drugiej połowie sierpnia rokowania polsko-czechosłowackie o zawarcie nowego traktatu handlowego na podstawie nowej polskiej taryfy celnej, która zacznie obowiązywać z dniem 11 października b. r.

Dodatnie dla Polski saldo handlu z Czechosłowacją zaczęło się kurczyć wskutek ograniczeń dewizowych czesko-słowackich, aż wreszcie w ciągu 5 miesięcy 1933 r. **zmalało do 3.4 milj. zł.** Wywóz **węgla polskiego** do Czechosłowacji w marcu b. r. zupełnie znikł, wznowił się jednak w czerwcu, ale w nikłych rozmiarach.

Rokowania o nowy traktat handlowy mogą się natknąć na pewne trudności. Strona polska stoi na stanowisku, że **żadne państwo nie powinno mieć większego udziału w zniżkach od nowych ceł polskich, niż jego udział w odbiorze polskich towarów;** strona czesko-słowacka natomiast dąży do wyrównania **bilansu obrotów handlowych** z Polską.

Widoki z Kuby.



Żniwa na polach trzciny cukrowej.

Wywóz trzody do Austrji zmalał.

Nasz wywóz trzody żywej do Austrji w pierwszem półroczu b. r. kształtował się niepomyślnie. Austrja, która dotychczas była poważnym odbiorcą naszej trzody, **przywiozła z Polski znacznie mniej aniżeli wynosi przyznany nam kontyngent.** Razem wywieziono 32.123 sztuki, co stanowi około **71.0% przyznanego kontyngentu.**

Austrja weszła na drogę **powiększenia własnego pogłowia trzody,** skutkiem czego całe jej zapotrzebowanie już w r. 1932 zostało pokryte w 96% krajową produkcją, natomiast na t. zw. rynki chronione, między innemi i Wiedeń, zagranica dostarczyła 60% zapotrzebowania. Następnie Austrja od r. 1932 obowiązek płacenia podatku obrotowego od eksportowanej trzody **przerzuciła w całości na polskiego eksportera,** wreszcie wydano zarządzenie o waloryzacji ceł austrjackich. Te dwa posunięcia rządu **przekreśliły rentowność eksportu trzody,** powodując małe wykorzystanie kontyngentów. Również ujemny wpływ na wysokość eksportu trzody na rynek wiedeński wywołał **system rozdziału kontyngentów,** na podstawie którego strona austrjacka, począwszy od 16 lipca b. r. korzysta z prawa swobodnego rozdziału 50% kontyngentu polskiego.

W celu poparcia wywozu trzody do Austrji koła rolnicze wysuwają następujące żądania: dewaloryzacja ceł austrjackich i ich zmniejszenie, obniżenie stawki podatku obrotowego austrjackiego do wysokości z przed grudnia 1932 r., utrzymanie podziału kontyngentów w całości przez czynniki polskie. Przypuszczać należy, że żądania te w toczących się rokowaniach z Austrją zostaną możliwie uwzględnione.

WYSTAWA PIEKARSKA W WARSZAWIE.

W dniu 23 września r. b. otwarta będzie w Warszawie pierwsza wystawa piekarska, połączona z ogólnokrajowym pokazem pieczywa polskiego. 21 września odbędzie się pierwszy zjazd delegatów cechów, należących do związku cechów piekarskich. Wystawa oraz zjazd odbędą się z okazji 10-lecia działalności zrzeszeń piekarskich w Polsce.

Radjo.

Co ujrzymy nowego na rynku radjowym w jesieni.

Mimo kryzysu ekonomicznego, który dotknął również boleśnie przemysł radjowy, konstruktorzy i wynalazcy nie ustają w pracy, dzięki czemu radjotechnika posuwa się naprzód szybkiemi krokami. W jesiennym sezonie handlowym ujrzymy na rynku nowe zdobycze techniki, które w ciągu ostatnich miesięcy opuściły laboratorja. Odbiorniki radjowe najnowszego typu będą przedewszystkiem nacechowane niezwykłą prostotą obsługi, graniczącą niemal z działaniem automatycznem, zasilanie lamp odbiorników prądem z sieci oświetleniowej uległo również modyfikacji przez skonstruowanie specjalnych lamp nie wymagających transformacji prądu zmiennego do zasilania żarzenia. W dziale głośników mamy do zanotowania znakomity wynalazek polski — głośnik elektrodynamiczny dwustożkowy inż. Brzeskiego, który ma pojawić się w popularnym, niedrogim typie, o cenie dostępnej dla każdego. Nowe lampy katodowe, nowe metody produkcji budowy cewek oraz przystosowanie odbiorników do reprodukcyj filmów dźwiękowych i płyt gramofonowych, stwarzają nowe zupełnie pola dla rozwoju radjofonji. Przemysł i handel radjowy w Polsce podąża wytrwale w pierwszych szeregach postępu radjotechniki, przynosząc coraz to nowe wynalazki i konstrukcje, z których wymienić należy poza wspomnianym już głośnikiem pomysłu inż. Brzeskiego, również akumulator systemu inż. Wilimka odznaczający się niebywałą wytrzymałością mechaniczną i chemiczną oraz wielką pojemnością elektryczną w stosunku do wymiarów i wagi. Śledźmy zatem uważnie postępy radjotechniki, które konsekwentnie dążą do uprzystępnienia każdemu, nawet najmniej zamożnemu obywatelowi korzystania z radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 19 sierpnia 1933.

Kraków, (312,8 m). Godz. 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu, hejnał 12.05: Płyty; 12.25: Przegląd prasy i komunikat meteor.; 12.35: Płyty; 12.55: Dziennik południowy z Warszawy; 15: Płyty; 15.25: Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.35: Płyty; 15.50: Wiadomości strzeleckie z Warszawy; 16: Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.30: Odczyt z Warszawy; 16.50: Płyty; 17: „Co słychać w świecie“? 17.15: Transmisje z Warszawy i Lwowa; 19.20: Rozmaitości, komunikaty; 19.35: Program na dzień następny; 19.40: Transmisja z Warszawy; 21.15: Krakowskie wiadomości bieżące: 21.30: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (380.7 m). Godz. 15.35: Lwowska giełda zbożowa i płyty; 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 18.15: „Jak pracują nasi sąsiedzi i pobratymcy“; 19.20: Rozmaitości; 21.15: Kącik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Warszawa, (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20: Płyty; 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Płyty; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55. Program na dzień bieżący; g. 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05. Płyty; 12.25 Przegląd prasy; 12.33: Komunikat meteor.; g. 12.35: Płyty; 12.55: Dziennik południowy; g. 14.55: Płyty; 15.05: Wiadomości bieżące; g. 15.10: Komunikat Inst. Eksport. 15.15: Płyty; 15.25: Komunikat gospodarczy; 15.35: Płyty; 15.50: Wiadomości strzeleckie; 16: Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.30: Odczyt: „Vilfredo Pareto“. W dziesiątą rocznicę śmierci włoskiego ekonomisty; 16.50: Płyty; 17: Odczyt: 17.15: Koncert solistów; 18.15: Odczyt ze Lwowa: 18.35: Koncert kameralny; 19.20: Rozmaitości: 19.35: Program na dzień następny; 19.40 Kwadrans literacki: „Zaraźliwe zdarzenie“; g. 20: Muzyka lekka; 21.05: Dziennik wieczorny; 21.15: Przegląd prasy roln. z Wilna; 21.30: Koncert muzyki polskiej; 22: Muzyka taneczna; g. 22.25: Wiadomości sportowe; 22.35: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 22.40: Muzyka taneczna. W przerwie o 23.30: Wiadomości z kraju dla członków Polsk. Eksp. Polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

Katowice. (408.7 m). Godz. 15.35: Audycja dla dzieci; 19.10: Odczyt: „Człowiek i liczba“.

Humor w ilustracji.



Komiwojażer: Ręczę panu, że po zażyciu tego środka, ustaną natychmiast wszelkie bóle głowy.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Baden Powell w Kłajpedzie.

Kowno, 17 sierpnia. Do portu w Kłajpedzie przybył dziś z Gdańska parowiec angielski „Calgaris“, na którego pokładzie znajdują się generał Baden-Powell i 600 harcerzy angielskich. Gości angielskich powitał szef harcerstwa litewskiego, prezydent republiki Smetona.

ZAMACH POLITYCZNY W BUŁGARJI.

Sofia, 17 sierpnia. W miejscowości kuracyjnej Cepino dokonano dziś zamachu bombowego na dawnego premjera bułgarskiego Cankowa. Wybuchająca bomba zraniła lekko służącego, podczas, gdy Cankow wyszedł cało. Sprawca zbiegł.

SELECKY SKAZANY.

Bukareszt, 17. 8. (PAT.) Sąd wojenny w Bukareszcie skazał na 5 lat więzienia Brunona Seleckyego, b. przedstawiciela firmy „Skoda“ w Bukareszcie. W motywach wyroku wspomniano o naruszeniu tajemnicy wojskowej i o przechowywaniu bez upoważnienia aktów wojskowych.

KATASTROFA AUTOBUSOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 17 sierpnia. W pobliżu Schwarzhofen w Palatynacie uległ dziś katastrofie autobus wiozący członków organizacji sportowej, przyczem jedna osoba została zabita a 22 osoby odniosły rany.

Możliwość wzrostu zamówień sowieckich.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.). Odbyło się zgromadzenie Polrosu, na którem dyrektor prof. Kasperowicz przedstawił wyniki rozmów, prowadzonych w Moskwie. Rokowania wykazały, że istnieją poważne widoki na rozszerzenie zamówień sowieckich w Polsce, zwłaszcza w dziedzinie zakupu maszyn i artykułów rolniczych.

SZKOŁA PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.). Komisja oświaty zawodowej przy min. WR. i OP. opracowała program nauczania dla dwu nowych typów szkół zawodowych. Ministerstwo zamierza utworzyć szkołę przemysłu poligraficznego, obejmującego naukę zawodu fotograficz. oraz szkołę instrumentów muzycznych ze szczególnem uwzględnieniem działu wytwórczości organów, skrzypiec i instrumentów dętych.

URODZAJ ŻYTA DOSKONAŁY.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.). Pierwsze omłoty żyta, pochodzącego ze zbiorów tegorocznych dały wyniki niespodziewane. Raporty nadsyłane ministerstwu rolnictwa z większości województw stwierdzają, że urodzaj żyta wypadł lepiej, aniżeli się w wielu miejscowościach spodziewano. Zbiory dały nienotowane od dziesiątek lat ilości.

KONFERENCJE POLSKO-GDAŃSKIE.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.) 18 b. m. odbyła się konferencja przy udziale delegacji polskiej i gdańskiej w sprawie uzgodnienia statystyk ruchu portu gdańskiego i gdyńskiego. Wyniki tej konferencji mają posłużyć do zgłoszenia przez Senat gdański propozycyj co do zakresu zadań portu gdańskiego i podziału zadań między oba porty.

KOLEJ WARSZAWA—RADOM.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.) W kołach gospodarczych obiegają pogłoski, że sprawa sfinansowania budowy kolei Warszawa—Radom i jej zelektryfikowania przez zagraniczne konsorcjum finansowo-przemysłowe została podobno przesądzona już w sensie pozytywnym. Na zapytania koła miarodajne odpowiadają, że dotychczas żadna grupa finansowa lub przemysłowa nie uzyskała opcji na sfinansowanie budowy tej kolei.

ZYSK POL. RADJA.

Warszawa, 17. j. (Telef. wł.) Zysk Polskiego Radja za rok ubiegły wynosił 559.000 zł. Skarb państwa, posiadający 40 proc. udziałów, uczestniczy w odpowiedniej proporcji w podziale zysków.

PO ROKU — ODNOWIENIE POMNIKA.

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.) Odsłonięty w roku ubiegłym pomnik Lotnika na Placu Unji Lubelskiej obstawiony został rusztowaniami, aby przeprowadzić roboty renowacyjne. Okazało się bowiem, że cokół pomnika nie konserwuje się należycie i że już teraz zachodzi potrzeba jego oczyszczenia.

SUKCES BIEGACZY POLSKICH W BELGJI.

Bruksela. (PAT.). W narodowych zawodach belgijskich, które odbyły się pod protektoratem króla, emigrant polski Jan Nowak wygrał bieg na 5.000 m., zdobywając nagrodę ministra Jackowskiego. W tym samym biegu drugi Polak. Lewandowski zajął drugie miejsce, zdobywając nagrodę m. Brukseli.

Czy szczątki aparatu Amundsena?

Kopenhaga, 17 sierpnia. „Dagens Nyheter“ donosi z Oslo, że wedle nadeszłych tam z Tromsoe pogłosek w pobliżu wyspy Niedźwiedziej znaleziono szczątki samolotu francuskiego „Latham“, który lecąc z Amundsenem na poszukiwanie zaginionej wyprawy włoskiej generała Nobile do bieguna północnego, zaginął bez śladu. Wedle tych pogłosek, powracający z okolic podbiegunowych do Tromsoe rybacy oświadczyli, że wylowili w sieciach szczątki aparatu. Wobec tego, że nieznany jest wypadek, aby w tamtych okolicach zginął kiedykolwiek jakiś inny samolot, przypuszczają, iż wydobyte przez rybaków szczątki pochodzą właśnie z samolotu „Latham“. Konsul francuski w Tromsoe zainteresował się tą pogłoską i podjął starania o porozumienie się z wchodzącymi w rachubę rybakami, którzy tymczasem porozjeżdżali się do swych domostw.

Owacyjne powitanie Rossiego i Codosa w Paryżu.

Pryż. (PAT.). Lotnicy transatlantyccy Rossi i Codos opuścili Lyon we środę o godzinie 12.30. a o godzinie 15 i pół wylądowali w Villacoublay, skąd po trzech kwadransach odpoczynku udali się do Paryża. Paryż na przyjęcie zwycięskich lotników przygotował uroczystości, rozpoczęte powitaniem przez eskadrę siedmiu samolotów, które na wysokości 300 metrów krążyły nad stolicą, wywołując entuzjastyczne manifestacje zgromadzonych na ulicach tłumów.

Rossi i Codos, którym towarzyszyła eskadra honorowa, o godzinie 18 i pół opuścili się na lotnisko w Le Bourget, gdzie oczekiwały ich olbrzymie tłumy mieszkańców Paryża, premjer Daladier, minister lotnictwa Pierre Cot i liczni przedstawiciele świata politycznego.

Daladier wygłosił przemówienie, wyrażając w imieniu rządu i narodu całego uznanie i podziw dla zwycięskich lotników i konstruktora samolotu, słynnego lotnika francuskiego Bleriota.

Następnie w towarzystwie minista lotnictwa i przewodniczącego rady miejskiej lotnicy udali się do ratusza paryskiego w otwartym automobilu, który po drodze spotykał się z entuzjastycznemi owacjami tłumów. Podczas przyjęcia w ratuszu, zwycięskim lotnikom wręczono wielkie złote medale w imieniu miasta Paryża.

RAJD LOTNIKA MOSKIEWSKIEGO.

Moskwa 17. 7. (PAT.). Lotnik francuski Jappy po dwudniowym pobycie w Moskwie, wystartował dzisiaj z lotniska moskiewskiego w dalszą drogę do Leningradu. Lotnik zamierza dokonać rajdu nad Europą północną i wschodnią.

Awanse lotników z eskadry gen Balbo.

Rzym, 17. 8. (PAT.) Po rozwiązaniu bohaterskiej eskadry transatlantyckiej w Orbetello marszałek Balbo pożegnał się serdecznie z członkami załogi. W przemówieniu swem do oficerów i podoficerów przypomniał, że są przedewszystkiem żołnierzami, pracującymi na rzecz ojczyzny, a triumf odniesiony nie powinien w niczem wpłynąć na dalsze spełnianie obowiązków. Marszałek uściskał wszystkich, życząc im dalszych sukcesów w karjerze lotniczej.

Załogi hydroplanowe uzyskały urlopy wypoczynkowe, dwumiesięczne dla oficerów i 40-dniowe dla podoficerów. Po ukończeniu urlopów załogi otrzymają nowe przydziały. 22 oficerów otrzymało awanse, dwu podoficerów mianowano podporucznikami, 28 oficerów i podoficerów oraz gen. Pellegrini otrzymali złoty medal zasługi lotniczej.

Komuniści niemieccy działają.

Essen, 17. 8. (PAT.) W całem Zagłębiu Ruhry zauważyć się daje wzmożona działalność komunistów. Mimo ostrych wystąpień władz, licznych rewizyj i aresztowań komuniści nie zaprzestają walki, odbywają zebrania, rozrzucają ulotki i zaopatrują się w broń. Ostatnio ukazało się obwieszczenie władz, przestrzegające przed czytaniem, lub przechowywaniem ulotek komunistycznych. W wielu miejscowościach dokonano nowych aresztowań.

I tak w Wattenscheid wykryto bojówkę komunistyczną, na czele której stał b. członek Reichswehry. Bojówka zaopatrzona była w broń. W Bochum wykryto skład materjałów propagandowych.

W Düsseldorfie w piwnicy u jednego komunisty znaleziono bogato zaopatrzony magazyn amunicji.

W Bielefeld policja aresztowała 99 osób podejrzanych o działalność komunistyczną. W Gelsenkirchen aresztowano sztab komunistyczny, złożony z 13 osób.

SCHWYTANIE 80 KOMUNISTÓW.

Berlin, 17 sierpnia. Podczas wielkiej obławy w Bremie aresztowano wczoraj przeszło 80 komunistów. Wszystkich aresztowanych odstawiono do obozu koncentracyjnego.

„Oszczędności“ budżetowe Hitlera.

Paryż, 17. 8. (PAT). „L'Ordre“ omawiając projekt budżetu Rzeszy, opracowany ostatnio przez rząd Hitlera zaznacza, że nowy budżet pozornie wykazuje oszczędności, sięgające — 2.000.000..000 marek, w istocie jednak jest 'naczej. Obok oficjalnego budżetu istnieje drugi, ukryty, który dotyczy przedewszystkiem sum, przeznaczonych na pomoc dla poszkodowanych wskutek kryzysu. 3/4 oszczędności to tylko pisanina buchalteryjna, a resztę stanowi zmniejszenie kredytów amortyzacyjnych. Naprzykład w budżecie nieuwidoczniono sum, które Rzesza przelewa na rachunki krajów związkowych i organizacyj komunalnych. Z porównania budżetu z roku ubiegłego z budżetem na rok 1933/34 wynika, że w rzeczywistości oszczędności wynoszą najwyżej 85.000.000 marek i z punktu widzenia celowości gospodarczej państwa nie mają istotnego znaczenia.

ANTYPOLSKA DEMONSTRACJA.

Essen. (PAT). W miejscowości Hanum (Westfalja) Związek „Heimattreuerów“ urządził wielką manifestacje przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i Polsce. Manifestacja odbyła się pod hasłem „Tak jak Ren, również i Wisła musi być niemiecka“ (!!).

Co odpowiedzą Branting i R. Rolland?

Berlin 17. 8. (PAT.). Ogłaszając listy otwarte nadprokuratora Rzeszy do Brantinga i Romain Rollanda, prasa niemiecka oczekuje, że ten krok wywoła zagranicą wielkie wrażenie i przyczyni się do usunięcia „licznych podejrzeń i oskarżeń, w jakich lubowały się tak bardzo czynniki antyniemieckie od czasu pożaru Reichstagu“.

Odpowiedź na listy z Lipska, pisze „Vossische Ztg.“, wykaże, co kryje się za tą całą propagandą zagraniczną. Jeśli wezwanie nadprokuratora do przedstawienia materjałów i wskazania świadków nie zostanie spełnione, otrzymamy dowód, że materjał tego rodzaju wcale nie istnieje.

Zdaniem „Deutsche Allg. Ztg.“ listy te dowodzą, że Niemcy ani w postępowaniu przeciwko sprawcom zamachu na Reichstag, ani w innych sprawach niemieckich nie mają nic do ukrywania.

Według „Kreutzztg.“, jeżeli materjał, na który powołuje się zagranica, nie zostanie dostarczony, lub okaże się niewystarczający, to jasnem będzie, że koła zagraniczne padły ofiarą oszustów.

Wypierają się spiskowania przeciw Austrji.

Berlin 17. 8. (PAT.). Urząd polityki zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej komunikuje:

Wiedeńska „Reichspost“ ogłasza rewelacje, zawierające rzekomo listy w sprawie polityki niemiecko-austrjackiej, oraz rozważania na temat polityki gospodarczej. Stwierdzamy ponownie, że listy te nie pochodzą od urzędu zagraniczno-politycznego partji narodowo-socjalistycznej. Do czasu wyjaśnienia sprawy listów, których autorstwo przypisuje się towarzyszom naszym Erwinowi Schneiderowi i Hansowi Dutzowi, obaj oni zostali przez urząd zagraniczno-polityczny urlopowani.

Wyrok na hitlerowców w Wiedniu.

Wiedeń, 17 sierpnia. W procesie przeciw hitlerowcom austrjackim oskarżonym o usiłowany zamach na kawiarnię „Produktenboerse“ zapadł dziś wyrok, mocą którego 5 oskarżonych skazanych zostało na karę ciężkiego więzienia od 3 miesięcy do 2 lat. Trzech oskarżonych zostało uwolnionych od winy i kary.

Ostre zarządzenia przeciw hitlerowcom

Wiedeń 17. 8. (PAT.). Rada ministrów wydała rozporządzenie, którego mocą osoby popierające zagranicą działalność wrogą Austrji, lub które udają się w tym celu zagranicę, tracą obywatelstwo austrjackie. Równocześnie orzeczone może być zajęcie ich majątku i przelanie go na rzecz skarbu. Dalsze rozporządzenie przewiduje możliwość konfiskaty majątków partyj politycznych, których działalność została w Austrji zakazana.

Mac Donald wrócił do Londynu.

Paryż, 17. 8. (PAT.) Donoszą z Londynu, że premjer Mac Donald powrócił do Londynu, przerywając urlop wypoczynkowy. Korespondent „Petit Parisien“ zaznacza w związku z tem, że w kołach londyńskich przypuszczają, że do przerwania odpoczynku zmusiły premjera sprawy zagraniczne. Jak wiadomo minister spraw zagranicznych Simon przebywa obecnie w Brazylji a premjer Mac Donald wziął całkowicie w swoje ręce sprawy zagraniczne państwa. Zdaje się, że bezpośrednim powodem powrotu premjera do Londynu jest sprawa Iraku, gdzie ostatnio przeszło 300 Asyryjczyków zmasakrowano w pobliżu miasta Simes. Sytuacja w Iraku staje się bardzo naprężona. Pozatem premjer Mac Donald zajmie się osobiście sprawą stosunków niemiecko-austrjackich.

We Francji nie chcą żydów.

Paryż. (PAT). Izby handlowe w Metzu, Kolmarze i Strasburgu kategorycznie sprzeciwiły się projektowi wpuszczania emigrantów politycznych z Niemiec do trzech departamentów granicznych, a mianowicie do departamentu Moselle oraz do departamentu Wyższego i Niższego Renu. Na stanowisko izb handlowych wpłynęły względy konkurencyjne. Izby handlowe w swej argumentacji powołują się na skutki obecnego kryzysu, które szczególnie mocno dają się odczuwać departamentom nadgranicznym. Ludność niemiecka napływowa, która osiedla się w nadgranicznych departamentach w dziesiątkach tysięcy, staje się groźną konkurencją dla miejscowego robotnika, ofiarowując pracę fizyczną na warunkach o wiele tańszych.

NOWY STRAJK WE FRANCJI.

Paryż, (PAT.) Wszyscy pracownicy sieci kanałów północnej Francji przystąpili do strajku. Ruch został wstrzymany i setki berlinek i barek z towarami zostało unieruchomionych. Wszystkie śluzy zostały zamknięte. Powodem strajku jest konflikt na tle godzin pracy.

GŁODÓWKA GANDHIEGO..

Poona. (PAT.). Ponieważ Gandhi nie przyjął warunków, postawionych przez władze, sądzą tu, że Mahatma kontynuować będzie głodówkę.

OPERA POLSKA W LUBLANIE.

Lublana, (PAT.) Opera w Lublanie wystawi w nadchodzącym sezonie „Halkę“ Moniuszki i Różyckiego „Eros i Psyche“.

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

W okresie tygodniowym od 30 lipca do 5 sierpnia br. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 186 przypadków duru brzusznego, 27 duru plamistego, 74 czerwonki, 244 płonicy, 189 błonicy, 198 odry, 8 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 64 róży, 128 krztuśca, 2 zimnicy.

—o—

Warszawa, 17. 8. (Telef. wł.) Związek Pocztowców zwołał ogólno-polski zjazd pocztowców do Gdyni na dzień 10 września.

Niemiec o polskiej produkcji filmowej.

Berlin, (PAT.) „Film-Kurier“, oficjalny organ właścicieli kinoteatrów niemieckich w jednym z ostatnich numerów zamieszcza wzmiankę o polskiej produkcji filmowej, w której czytamy m. in.: W r. 1932/33 polscy producenci filmowi nakręcili 12 filmów dźwiękowych. Pomiędzy temi obrazami znajduje się kilka wesołych komedyj, które wykazują zarówno z punktu widzenia ogólnego jak i technicznego znaczny postęp.

Autor artykułu wyraża się jednak dość krytycznie o reżyserji polskiej, wyróżniając jedynie Waszyńskiego.

POŻAR PRZY UL. FLORJAŃSKIEJ.

Wczoraj w godz. wieczornych wyjeżdżała straż pożarna na ul. Florjańską, gdzie w sklepie konfekcyjnym Leona Bracięjowskiego zapaliła się suknia. Lekkiemu poparzeniu uległa ekspedjentka Braun l. 18. — Pożar ugaszono przed przybyciem straży. Szkoda minimalna.

H. RIDER HAGGARD. 43

„Zbudzeni ze snu".

— Przyznaję — rzekł Bickley. spoglądając za nim — że poczciwy Bastin z swojego punktu widzenia słusznie rozumuje. Ma również słuszność, twierdząc, że zapatrujemy się na wiele rzeczy jednostronnie. Wistocie, świat jest bardzo wielki i kto wie, co się może jeszcze stać? Kto wie, co się mogło dziać na tej ziemi, kiedy chwiała się równowaga świata, jak o tem świadczą okresy lodowe? Ale w każdym razie twierdzę, że Oro jest Królem Kłamców.

— O tem przekonamy się później — dodałem ostrożnie. — To wiem, że jest człowiekiem bardzo wykształconym, a córka jego najpiękniejszą kobietą na ziemi.

— W tem zgadzam się z tobą — rzekł Bickley bez wahania. — Jest równie piękna, jak powabna. Jeśli należy do przeszłej cywilizacji, żałować wypada, że jest tylko jej przeżytkiem. A teraz, chodźmy przejść się. Bastin zawezwie nas, kiedy przygotuje kolację.

ROZDZIAŁ XI.

Świat podziemny.

Nocy tej spaliśmy dobrze i bez obawy, pewni, że po przebytych doświadczeniach Orofenowie nie będą próbowali atakować nas. Wistocie, lękaliśmy się tylko o Tomka, którego, kiedy czas przyszedł na kolację, nie mogliśmy znaleźć. Bastin przypominał sobie, że widział go w towarzystwie Błyszczącej Pani w chwili, kiedy wchodziła do pieczary. Było to możliwe, gdyż przywiązał się do niej bardzo i siadywał chętnie przy każdej okazji w fałdach jej sukni. Lubiał również Orosa i nie lękał się przymilać się do niego, nie zważając na wspaniałe suknie tej majestatycznej osobistości. Co więcej i Oros go lubiał, gdyż kilka razy widziałem, że głaskał psa po głowie; był to jedyny objaw człowieczeństwa, jaki u niego zauważyłem. Daliśmy więc spokój szukaniu i wołaniu, przekonani, że w towarzystwie jego nowych przyjaciół nic psu nie grozi.

Nazajutrz rano Pani Yva przyszła sama; nie, nie sama, gdyż razem z nią zjawił się Tomek, w doskonałym humorze. Niewierne zwierzę zaledwie raczyło przywitać się z nami, a potem usiadło przy Yvie. Co więcej, kiedy niezręczny Bastin chciał nadeptać na jej suknię, Tomek zawarczał i pokazał zęby. Pies był wogóle zmieniony. Miał lśniącą, czarną sierść, ale teraz sierść ta iskrzyła się w świetle słonecznem, jak włosy Pani Yvy.

— Podoba mi się Błyszcząca Pani, ale nie lubię błyszczących psów. To nienaturalne — rzekł Bastin, spoglądając na niego.

— Dlaczego sierść Tomka iskrzy się, o Pani? — zapytałem.

— Ponieważ wykąpałam go w pewnej wodzie tak, że wygląda pięknie, a nawet pachnie — odpowiedziała z uśmiechem.

To prawda, pies pachniał, co mu się nigdy nie zdarzało. Zdaje się również, że nakarmiono go, gdyż nie chciał tknąć resztek śniadania, które zostawiliśmy dla niego.

— Pił Wodę Życia — wyjaśniła Yva — i przez dwa dni nie tknie pożywienia.

Bickley nadstawił uszu, słysząc te słowa.

— Nie wierzysz mi, Bickley'u — rzekła, przyglądając się mu z powagą. — Wistocie, ty w nic nie wierzysz. Uważasz mnie i ojca mego za kłamców. Bastin wierzy. Humphrey? Ten, nie jest pewny; mówi sobie, zaczekam i przekonam się, czy mnie nie oszukują.

Bickley zaczerwienił się i zaczął coś mówić o rzeczach, w które niepodobna uwierzyć.

— I ty, Bickley'u, chociaż lubisz jeść (to prawda, że miał doskonały apetyt) nie tknąłbyś pożywienia, gdybyś się napił Wody Życia.

— To mnie bardzo cieszy — przerwał Bastin — gdyż Bickley każe mi wciąż gotować, a ja nie lubię tego zajęcia.

— Ty również jesz, o Pani — rzekł Bickley.

— Tak jest, jem czasem, ale mogę przez całe tygodnie obywać się bez pożywienia, jeśli mam z sobą Wodę Życia. Zresztą, teraz, po tak długim śnie, jestem głodna. Dajcie mi trochę owoców. Nie, nie mięsa ... nie znoszę mięsa.

Podaliśmy jej owoce. Wzięła dwa banany, zdjęła łupiny i zaczęła spożywać miąsz z niezwykłym wdziękiem. Wistocie, przypominała mi w tej chwili motyla, czerpiącego słodycz z kwiatu.

Jedząc, przyglądała się nam bacznie; nic nie uchodziło jej uwagi. Nagle odezwała się:

— Co to za szpilka, Humphrey'u? — i wskazała na małą statuetkę Ozirysa, której używałem jako szpilki do krawatki.

Objaśniłem ją, że była to podobizna bożka, czczonego w dawnych czasach, prawie pięć tysięcy lat temu, który zwał się Ozirys.

Uśmiechnęła się.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.